Nr. 338. We Lwowie, Poniedziałek dnia 9. Grudnia 1872 Rok [illegible]

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o god. 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 45 centów, miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:
kwartalnie: w państwie Austrjackiem 5 złr. — ct; w Prusach i Rzeszy niemieckiej 3 talary 6 gr; w Szwecji i Danji 6; w Francji i Anglji 23 franków; we Włoszech 16; w Belgji i Szwajcarji 23; w Turcji i księstw Naddun. 17

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej“ ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczentowane nie elegają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 9. grudnia.

Dowiadujemy się, że były profesor wszechnicy warszawskiej, dr. Węclewski został już przez Najj Pana mianowany profesorem filologii starożytnej na wszechnicy lwowskiej. P. Węclewski jest znakomitym hellenistą i autorem wielu cennych dzieł. Objęcie tej katedry przez niego, podniesie nauki filologiczne, dotąd na wszechnicy naszej zaniedbane. W ogóle wszystkie w ostatnim czasie dokonane na niej nominacje wypadły bardzo pomyślnie. Jestto niemała zasługa tak kolegium profesorskiego jak p. namiestnika i p. ministra oświaty. Nadzieja, że wszechnica lwowska dźwignie się i zajmie pierwszorzędne stanowisko, staje się coraz więcej uzasadnioną. Z uczonych, jakich Wydział filozoficzny przedstawił do nominacji na katedrę fizyki matematycznej, na pierwszem miejscu postawiony został p. Władysław Gosiewski, młody, a już autor znakomitych dzieł matematyczno-fizycznych. Nabytek p. Gosiewskiego dla naszego uniwersytetu jest bardzo pożądany, zwłaszcza gdy katedra fizyki eksperymentalnej ma tak wybornego profesora jak dr. Stanecki.

Kilka drobnych sejmów zamknięto jeszcze przed sobotą; kilka jeszcze dziś obraduje, jak n. p. dolno-austrjacki, voralbergski, czerniowiecki i podobno karyncki, a cała kampania sejmowa skończy się zapewne dopiero we środę, t. j. w wilię otwarcia Rady państwa.

W kilku sejmach anticentralizm odezwał się jeszcze przy końcu wcale głośno. Obaj vorarlbergscy-członkowie Rady państwa, Oelz i Rhomberg złożyli d. 7. bm. mandaty, z tego, jak oświadczyli, powodu, że ustawa o wyborach przymusowych (Nothwahlgesetz) i reforma wyborcza uszczuplają prawa korony, oni przeto, stosując się do zasad w adresach sejmu wypowiedzianych. nie mogą brać udziału w czynnościach Rady państwa.“ Komisarz rządowy wezwał natychmiast marszałka, aby zarządził wybór do Rady państwa. Dniem wprzódy były w sejmie styryjskim wybory do Rady państwa z kurji dworskiej w miejsce dwóch hr. Avernasów, którzy już dawno, jeszcze przed zeszłą sesją Rady państwa, z powodów zasadniczych mandaty złożyli. Mniejszość konserwatywno - federalna przez usta p. Karlona oświadczyła przy tej sposobności, że ponawia złożone w r. 1870 zastrzeżenie (nieuznające legalności konstytucji grudniowej). Wybrani br. Gudenus i hr. Platz zapewne także nie pojawią się w Radzie państwa. D. 6. bm. anticentralistyczna mniejszość sejmu górno-austrjackiego zdekompletowała posiedzenie wieczorne, na którem miano rozprawiać nad projektem ustawy o karach na posłów opieszałych, a d. 7. wniosła o wystosowanie do monarchy adresu w duchu tymsamym co adres kraiński. Adres kraiński został d. 7. bm. uchwalony.

O pragskich doniesieniach *Nowej Pressy* w sprawie reformy wyborczej pisze ministerjalna *Stara Presse* pod d. 7. bm.: „Za całkiem pewne w ogóle można uważać tylko doniesienie, że liczba członków Izby posłów nie będzie podwojoną, tylko o dwie trzecie pomnożoną, i że pomnożenie posłów z kurji dworskiej będzie mniejsze jak z innych kuryj. Doniesienie o rozciągnięciu reformy wyborczej także na Galicję, jeszcze wprawdzie nie jest urzędowo potwierdzone, ale już koła polskie żywo poruszała. Delegaci polscy mieli przeto uchwalić, że zaraz pierwszych dni przyszłego tygodnia przybędą do Wiednia, raz dlatego, aby zasięgnąć pewnych wiadomości względem stosunku Galicji do reformy wyborczej w projekcie rządowym, a powtóre, aby, cobądź w tej mierze projekt stanowi, wejść z ministerjum w układy.“

Tagespresse stanowczo zaprzecza doniesieniu o rozciągnięciu reformy wyborczej także na Galicję.

Niemcy oburzają się, że węgierska Izba posłów w statucie dla miasta Peszt-Budzin uchwaliła, iż Rada miejska może obradować i uchwalać jedynie tylko w języku węgierskim

Na politechnice czeskiej w Pradze (jest tam i niemiecka) studenci zrobili zmowę. Z telegramów niepodobna dojść przyczyny.

Oświata w Galicji i w najmniejszych krajach Europy.

Z Drezna.

Wiemy o tem, iż *comparaison n'est pas raison*; nie zaszkodzi jednak dla wiadomości powszechnej, porównać gorliwość naszą o rozszerzenie oświaty z poczuciem tej najważniejszej potrzeby ducha w innych krajach.

W Galicji liczącej ludności półszosta miliona mieszkańców, znajduje się obecnie, jak głoszą urzędowe wykazy, ludowych szkół 2.476. Nie posiadających wcale szkół ludowych liczy się 3.612 gmin.

Dowiadujemy się z dzienników, według sprawozdania komisji edukacyjnej, iż kraj ten obecnie wydaje na cele oświaty ludowej rocznie 563.000 złr. (około 1,120.000 franków). Sejm zaś teraźniejszy przeznaczył 150.000 złr. a „ogół dochodów na rzecz oświaty ludowej mógłby wynosić „po uregulowaniu proponowanych podatków 805.428 złr. (około 1,600.000 franków).

W Szwajcarji liczącej mało co więcej jak półtrzecia miliona ludności, samych nauczycieli i nauczycielek w szkołach ludowych tylko znajduje się 6.000 (wyraźnie sześć tysięcy), to jest prawie półtrzecia raza tyle ile szkół w Galicji.

Szkół elementarnych posiada ta związkowa rzeczpospolita 7.00C, czyli przy dwa razy mniejszej ludności, prawie trzy razy więcej niż w Galicji.

Jedna szkoła w Szwajcarji przypada na 57 dzieci i na 380 mieszkańców; gdy w Austrji jedna liczy się na 1.172 mieszkańców.

Średnich czyli tak zwanych sekundarnych szkół posiada Szwajcarja, prócz powyższych, 275; nadto jedną szkołę politechniczną, trzy uniwersytety (Zürich, Bern, Basel), dwie akademie (Genewa, Lozanna), szkołę wyższą w Neufchatel, tudzież 47 gimnazjów i szkół przemysłowych.

Na jedną tylko szkołę politechniczną wydaje Szwajcarja rocznie 383 863 franków.

Według ostatniego budżetu rady związkowej wydaje Szwajcarja na cele oświaty, nie licząc wydatków kantonalnych, $6^1/_4$ mil. franków (więcej niż trzy mil. złr.); a na publiczną dobroczynność 3,140.584 franków. Ogólnie zaś koszt na oświatę przeznaczony w tym kraju rocznie, przechodzi obecnie sumę dwunastu milionów franków.

Przytaczamy parę przykładów, które są nader zajmującemi.

Przed kilku laty wyrachowano, iż kanton Bern wydaje na utrzymanie wojska 770.000 franków a na oświatę milion frank. Zatem więcej niż na wojsko.

W kantonie Zürich proporcja ta jest jeszcze bardziej uderzającą. Przy ogólnych dochodach tego kantonu wynoszących 3,310.000 franków, wydano na szkoły 820.500 franków więc prawie czwartą część dochodów, na cele oświaty! Dla wojska zaś 440.000 franków. Niemal połowę tego co na ukształcenie ludu!

Wprawdzie reprezentacja narodowa kosztuje w całej rzeczypospolitej 180.000 (wyraźnie sto osiemdziesiąt tysięcy) franków; sąd związkowy 9.587; a kancelarja związkowa 144.678 fran.

Każdy z członków najwyższej Rady związkowej pobiera rocznej pensji 8.500 fr. (2.266 talarów); a w tak zwanym politycznym departamencie to jest w ministerstwie spraw zagranicznych przeznaczono na wydatki rocznie 3.000 franków.

Nawiasem dodajmy, iż w Szwajcarji wychodzi rocznie trzysta ośmdziesiąt pism perjodycznych, których liczba z każdym rokiem wzrasta. Ileż ich wychodzi w Galicji?

W Norwegji liczącej ludności 1,730 000 mieszkańców, według budżetu 1869 roku, przeznaczono rocznie na oświatę ludową 191.000 species-dalerów, co czyni około 287.000 talarów pruskich, prawie pół miliona złr.

Zatem ten najuboższy z całej Europy kraik, rządzony przez chłopów, z ludnością trzy razy mniejszą od ludności Galicji, mogący uprawiać ziemi ornej tylko 30 mil kwadratowych na 5.800 mil ogólnej przestrzeni, bez przemysłu, dla braku robotników, bez kapitałów, bez dróg komunikacyjnych, wydawał przed trzema laty na oświatę tyle co dziś Galicja! Storthing to jest sejm złożony z reprezentantów kraju, z każdym rokiem doprowadza Norwegję do kwitnącego stanu. O duchowym postępie kraju tego mogą świadczyć następujące liczby: w r. 1807 posiadała Norwegja 4 drukarnie i cztery pism tygodniowych, w 1845 roku 37 drukarń i tyleż czasopism. Dziś liczba dzienników i pism perjodycznych naukowych dochodzi do sta.

W Danji na 1,788.000 mieszkańców przeznaczono (według budżetu 1872) 320.000 rigsdalerów. Ta suma wynosi do 400 000 złr.

Jakżeż w obec tych cyfr opacznie wygląda nasza nieszczęśliwa Galicja! Lecz słusznie mówi przysłowie: „krawiec kraje jak mu materji staje,“ a nas obce gospodarstwo zubożyło tak dalece, iż dziś najniezbędniejszych potrzeb chociażby tylko miernie zaspokoić nie jesteśmy w stanie, nie mamy z czego.

Sprawozdanie sejmowe.

Posiedzenie XXIII., d. 7. grudnia.

(Dokończenie.)

Referentem rubryki XI. (dotacja dla zakładów krajowych) jest dr. Kamiński. Wydział krajowy preliminuje 243.938 złr., komisja wnosi 258.593.

Pozprawy rozpoczęto od budżetu szpitalu głównego we Lwowie, oddziału chorych. Dochody preliminowane na 68.190 złr. przyjęto bez rozpraw. Co do wydatków kilka pozycji dało powód do dosyć długiej dyskusji.

Pierwszą z nich była pozycja przeznaczająca 63 złr. na fiakra dla prymarjusza. Z powodu wykreślenia tej pozycji Haller oświadcza, że jej opuszczenie jest niemożebnem, albowiem kwota ta jest w stałej umowie zastrzeżoną, zawsze wypłacaną była i wypłacaną być musi.

Poseł Popiel zabiera głos z kolei, i nie stawiajac żadnych wniosków robi ogólne uwagi nad budżetem szpitalu, krytykujące zarząd. Mowca twierdzi, że w szpitalu utrzymanie chorych kosztuje 1 złr. 30 ct. dziennie, że cały budżet każe sądzić, iż szpital ten istnieje raczej dla tych, którzy nim zarządzają, niż dla cierpiących, i że w szpitalu magnaci są niepotrzebni.

Poseł Gross odpowiada p. Popielowi, że nie zna spraw szpitalnych, i o zarządzie szpitali nie ma dokładnego wyobrażenia. Odpiera po kolei jego zarzuty co do cyfr i twierdzenie co do zwichniętego przeznaczenia zakładu.

Poseł Popiel oświadcza, że się na zarządzie szpitali zna dostatecznie, bo przez lat 8 zarządzał szpitalem.

Poseł Adam Sapieha w obszernej przemowie odpowiada p. Popielowi, występując głównie przeciw twierdzeniu, że szpital jest dla sióstr miłosierdzia, a nie dla chorych. Nie trzeba koniecznie, powiada mowca, należeć do tego stronnictwa, które u nas, jak twierdzą, głównie się stara o utrzymanie sióstr miłosierdzia w szpitalach, aby uznawać, że one tam są pożyteczne i pożądane. Ja do tego stronnictwa nie należę, a przecież zgadzam się z niem co do tej opinii, tak jak się z niem zgadza pod tym wzgędem stojąca na czele cywilizacji Francja i fanatycznie protestancka Anglia. Chcieć więc sióstr miłosierdzia w szpitalach, jest to zgadzać się z cywilizacją, z postępem. Co się tyczy magnatów, których p. Popiel widzi w szpitalach, radbym, żeby nam chociaż jednego, jeżeli nie po nazwisku to choć po imieniu wymienił, ażebyśmy się starali wykurzyć ztamtąd tego magnata, który, wyznać należy, dziwną sobie obrał siedzibę. (Śmiech.)

Poseł Popiel przemawia kilka słów na swoje usprawiedliwienie, twierdząc, że nie siostry miłosierdzia ale rządzców szpitala miał na myśli, że więc p. Adam Sapieha mówi nieprawdę. (Marszałek grozi mowcy przywołaniem do porządku).

Poseł Gros: Ponieważ p. Popiel, gdy mu zarzuciłem nieznajomość rzeczy szpitalnych, powołał się na to, że przez lat 8 zarządzał szpitalem, oświadczam zatem, że wiedziałem o tem, i mimo to, a może właśnie dlatego postawiłem moje twierdzenie.

Poseł Haler raz jeszcze, cyframi zbija twierdzenie p. Popiela jakoby utrzymanie chorych w szpitalu kosztowało 1 złr. 30 ct. dziennie, po czem, po wyjaśnieniu sprawozdawcy, że fundusz na fiakra wyznaczony został ogólnie w innej rubryce, Izba odnośną pozycję przyjmuje.

Pozycję emerytury dla dr. Neuhausera obniżyła komisja z 1 200 złr. na 900, złr. to jest tylko tyle ile się z prawa należy.

Poseł Hoszard przemawia za utrzymaniem sumy preliminowanej przez Wydział krajowy, podnosząc obszernie zasługi położone przez dr. Neuhausera, w imię których Wydział krajowy czuł się zobowiązanym do przyrzeczenia mu, iż pomimo brakujących kilku miesięcy całą pensję otrzymywać będzie.

W tym samym duchu przemawia p. Pietruski, a w przeciwnym p. Zyblikiewicz. Ten ostatni jest zdania, że właśnie z tego powodu, że Wydział krajowy sam się rozporządził i przyjął zobowiązanie, do przyjmowania którego nie był uprawnionym, powinnaby Izba nie tolerować tego i nie zatwierdzić.

Pomimo przemówienia jeszcze za utrzymaniem całej pensji pp. Kabata i Kowalskiego, w głosowaniu utrzymał się wniosek komisji, (obniżenie na 900 złr.), słabą większością. Wstających za nim naliczono 39, przeciw niemu 37.

W dziale kosztów gospodarskich wydatki na żywność obniża komisja z 48.600 złr. na 46.000, co pomimo przemówienia p. Hallera, który jest za utrzymaniem pierwotnie preliminowanej sumy, po przemówieniu sprawozdawcy Izba przyjmuje.

Wydatki na lekarstwa preliminowane na 15.000 złr., komisja obniża je na 9.500 złr., p. Haller wnosi oznaczenie przeciętnej z lat ostatnich cyfry 11.200 złr. Poprawka ta, za którą przemawiał p. Krzeczunowicz, upada i utrzymuje się wniosek komisji.

Po uchwaleniu całego budżetu oddziału chorych, wszczęła się dyskusja nad projektowanem przez komisję zastrzeżeniem, że niedobór w tym budżecie, wynoszący 76.795 złr., pokrywa fundusz krajowy jedynie sposobem zaliczki na rachunek i zwrot od gminy miasta Lwowa.

Poseł Ziemiałkowski wnosi, ażeby powiedziano, że 65.095 złr. z tego funduszu pokrywa bezwrotnie fundusz krajowy, a tylko 11.700 złr., zaliczkowo i uzasadnia tę poprawkę wiadomym sporem z gminą co do tego funduszu.

Poseł Madejski wnosi, aby powiedziano ogólnie, że uchwała ta nie przesądza bynajmniej sprawy o zwrot i sporu z gminą.

W głosowaniu poprawki pp. Ziemiałkowskiego i Madejskiego upadają i utrzymuje się pierwotna stylizacja komisji.

O godzinie wpół do czwartej marszałek odracza posiedzenie na dwie godziny.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się na nowo o godz. 6. min. 10 wieczorem.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy budżetowej.

Poseł Haller oświadcza, że co do dalszych tytułów rubryki X nie będzie miał [illegible] ciąg uchwalano tytułami. Izba ten wniosek przyjmuje.

Przyjęto zatem tytułami bez rozpraw preliminarz: oddziału położnic, w ilości 13.242 złr., oddziału obłąkanych w ilości 70 587 złr., oraz uchwałę przepisującą Wydziałowi krajowemu sposób układania preliminarza, przeprowadzenia rokowań z rządem o zmianę stosunku procentowego co do podziału wydatków wspólnych pomiędzy rozmaite fundusze, obrachowania, czy obecna taksa za leczenie chorych w każdym z tych trzech funduszów jest odpowiedną, zbadanie czy używanie węgla kamiennego do opału przynajmniej kuchni, łazienek i pralni nie byłoby korzystniejszem od opalania drzewem, a zaprowadzenie oświetlenia gazowego korzystniejszem od opalania naftą, zaprowadzenie wszelkich możliwych oszczędności w wydatkach na służbę i t. d.

Dalej przyjęto bez rozpraw budżety funduszu podrzutków we Lwowie, oraz szpitali św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie.

Sprawozdawcą z rubryki XI (wydatki rozmaite) jest znowu dr. Zyblikiewicz. Rubrykę tę w sumie 66.300 złr. przyjmuje Izba bez rozpraw według wniosku komisji, a nadto uchwala:

Przejście do porządku dziennego nad wnioskiem p. Krzeczunowicza, aby miastu Jaryczowowi udzielić pożyczkę na odbudowanie, ponieważ inicjatywa pożyczki musiałaby wyjść koniecznie od reprezentacji miasta.

Przejście do porządku dziennego nad petycjami komitetów pomocy dla pogorzelców Jaryczowa i Dobromila.

Co do petycji miast Krosna i Rohatyna, o pożyczkę, sejm upoważnia Wydział krajowy do przyjęcia gwarancji w imieniu reprezentacji kraju za pożyczkę do wysokości 15.000 złr. dla Krosna, a 10.000 złr. dla Rohatyna, gdyby jaki instytut kredytowy był gotów miastu ją udzielić, z zastrzeżeniem jednak, że gwarancję tę przyjmie Wydział krajowy pod warunkiem, że gminy miast przedstawią dostateczne bezpieczeństwo, iż na tej rękojmi kraj straty nie poniesie.

Poseł Józef Jasiński w rozprawie nad petycją miasta Krosna postawił obszernem przemówieniem umotywowany wniosek, polecający Wydziałowi krajowemu udzielenie tej pożyczki z funduszu krajowego.

Po odpowiedzi sprawozdawcy p. Zyblikiewicza wniosek ten upadł.

Komisja wniosła przejście do porządku dziennego nad petycją pogorzelców z Uwsia ze starostwa podhajeckiego, o pożyczkę procentową 1250 złr. zwrotną w pięciu latach, — a to z uwagi, że nie gmina solidarnie lecz pojedynczy jej członkowie zażądali tej pożyczki.

Poseł Fecak wnosi, żeby Wydział krajowy upoważnić do udzielenia tej pożyczki, jeżeli za nią gmina solidarnie poręczy.

Sprawozdawca oświadcza, że nie byłby temu osobiście przeciwny, ale komisja nad tem nie obradowała, więc jej imieniem nic powiedzieć nie może.

Po tem oświadczeniu Izba przyjmuje wniosek p. Fecaka i poleca tę pozycję zapisać do budżetu.

Petycję klasztoru Karmelitanek krakowskich o wypłacenie zawieszonego rządowego zasiłku w zamian za dochody przez rząd moskiewski zagrabione, sejm uchwala przesłać namiestnictwu z wezwaniem, ażeby prośbę tę przedłożyło rządowi do uwzględnienia.

Nad petycją Genowefy Bojarskiej o wsparcie, z powodu zaszłej śmierci petentki Izba przeszła do porządku dziennego.

Petycję Sokoła o subwencję uchwalono przesłać Wydziałowi krajowemu, aby w następnej sesji przedłożył odpowiednie wnioski; tylko nad jednym jej punktem, żądającym, żeby sejm zobowiązał towarzystwa asekuracyjne do pewnych datków na rzecz straży ogniowych, sejm przeszedł do porządku dziennego, ponieważ nie ma prawa wydawać podobnych rozporządzeń.

Petycje Albiny Śliwickiej i panien Bojarskich o subwencję odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia i uwzględnienia, petycję p. Balbiny Pietruskiej, wdowy po nauczycielu Radzie szkolnej krajowej do załatwienia w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Bazylianek w Jaworowie o subwencję dla szkoły unickiej, Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Z powodu petycji różnych miast o subwencje lub pożyczki na budowę gmachów szkolnych, uchwalono wezwać Wydział krajowy, aby na następną sesję przedłożył umotywowane wnioski, czy i w jaki sposób sejm mógłby wspomagać gminy w budowaniu gmachów szkolnych.

Nad tym wnioskiem p. Rutowski chciał rozpocząć dyskusję, Izba jednak tak głośno zamanifestowała niechęć do obradowania, że p. Rutowski zrzekł się głosu, również jak drugi zapisany mowca p. Piliński.

Petycję p. Emila Wisłockiego o subwencję na wydawnictwo, sejm przesyła Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Na tem ukończono rozprawy nad budżetem, potrzeba było tylko czekać, aż rachmistrze ułożą sumarjusz, ażeby przystąpić do uchwały finansowej. (Dok. n.)

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 1. października do 1. listopada 1872. (C. d.) Odrzucono: [illegible] przeciw uchwale Wydziału pow. w Sokalu, polecającej naprawę drogi gminnej do Uśmierza prowadzącej;

10) zastępcy naczelnika gminy w Zabierzowie przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Krakowie, uznającemu go winnym zaniedbania oczyszczenia z błota drogi powiatowej Wrocławskiej wzdłuż zabudowań. Karę nałożoną w kwocie 5 złr. zmniejszono na 2 złr.;

11) naczelnika gminy w Zastawie przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Krakowie, skazującemu rekurenta na karę 5 złr. za samowolne zajęcie gruntu dworskiego dla rozszerzenia drogi;

12) byłej reprezentacji gminy miasta Gródka, przeciw uchwale Wydziału pow. w Gródku, zasądzającej ją do ponoszenia kosztów komisyjnych wynikłych w skutek lustracji i likwidacji kasy miejskiej, przeprowadzonej przez Wydział pow. — Zarazem zawezwano Wydział pow. do orzeczenia o odpowiedzialności członków byłej reprezentacji gminy za szkody gminie wyrządzone;

13) Dawida Reichmanna przeciw decyzji Wydziału pow. w Sanoku, nakazującej rekurentowi usunięcie budynku drewnianego, ze względów budowniczo-policyjnych;

14) P. Karola Białkowskiego i Reginy Krajewskiej przeciw decyzji Wydziału pow. w Jaśle, w sprawie usunięcia kraty żelaznej w kanale.

15) Zwierzchności gminy przysiółka Moczydło przeciw orzeczeniu Wydz. pow. w Chrzanowie, w sprawie uregulowania użytkowania lasu przyznanego temuż przysiołkowi wspólnie z gminą Libiąż mały za zniesione słażebnictwa;

16) Jakóba Mikuły z Gdowa, przeciw orzeczeniu Wydziałowi pow. w Wieliczce, zatwierdzającemu decyzję zwierzchności gminnej, którą nakazano rekurentowi wybudowanie kanału pod domem;

17) p. Tymoteusza Czyżewskiego, przeciw orzeczeniu Wydz. pow. w Sanoku, polecającemu temuż rozebranie tylnej części realności ze względów policyjnych;

18) Eliasza Bortnikera przeciw decyzji Wydziału pow. w Rohatynie, w sprawie budowy stodoły;

19) naczelnika gminy Krzywaczki przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Myślenicach, zasądzającemu go na zwrot kosztów komisji przeprowadzonej z powodu uchybień rekurenta;

20) obszaru dworskiego w Kontach przeciw uchwale Wydziału pow. w Brodach w sprawie budowy domu w lesie czechowskim;

21) włościan gminy Dzianisz powiatu Nowotarskiego o odpisanie grzywien za przestępstwa lasowe;

22) pełnomocnika chrześcian gminy Manasterzysk przeciw uchwale Wydziału pow. w Buczaczu, którą nie uznano chrześciańskich członków gminy Manasterzyska za wyłącznych właścicieli obligacji pożyczki narodowej, odsełając ich z roszczeniem do drogi prawa;

23) gminy miasteczka Bukowska przeciw uchwale Wydziału pow. w Sanoku, odsełającej ją do drogi prawa z żądaniem podziału obligacji gminnych między gminę miasteczka Bukowska i gminę wsi Bukowska;

24) p. Arona Filipa przeciw rezolucji magistratu lwowskiego nie zezwalającej ze względów policyjno-budowniczych na rozdział fizyczny i tabularny jego realności;

25) JO. księcia Stanisława Jabłonowskiego przeciw rezolucji magistratu krakowskiego, którą nie zezwolono rekurentowi na przedłużenie terminu do pokrycia materjałem ogniotrwałym kamienicy nr. 68 dz. VII.;

26) naczelnika gminy Ciaplic przeciw uchwale Wydziału pow. w Jarosławiu, zasądzającej go za nieprzedłożenie budżetu na grzywnę 5 złr.;

27) p. Edmunda Wachholza przeciw uchwale Rady powiatowej w Nowym Targu w sprawie wydzierżawienia przez gminą Ochotnicę gruntu gminnego;

28) naczelnika gminy Pasiecznej przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Nadwórnej, skazującego go za zaniedbanie obowiązków około dróg gminnych, na karę 10 złr. i zwrot kosztów komisyjnych;

29) pełnomocnika gmin Jastrzębica, Wołswin i Tyszyce przeciw uchwale Wydziału pow. w Sokalu, którą postanowiono wydać kapituły serwitutowe tych gmin tylko pełnomocnikowi sprzedającemu dobra Jastrzębice po złożeniu dowodu, że kupno dóbr Jastrzębice przez te gminy przyszło do skutku;

30) sołtysów ze Starego Bystrego przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Nowym Targu, którem uznano sołtystwo jako część nierozdzielną właściwej gminy;

31) naczelnika gminy w Bohorodczanach starych przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Bohorodczanach, którem rykurent uznany został odpowiedzialnym za szkody poniesione przez gminę w skutek jego kilku samowolnych zarządzeń;

32) Arona Kałusz przeciw rezolucji magistratu lwowskiego i Wydziału Rady miejskiej w przedmiocie udzielonego konsensu do budowy II. piętra właścicielce realności L. $79^3/_4$. (C. d. n.)

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Dziś w teatrze „Robotnicy“ i „Radcy pana radcy,“ — jutro opera włoska, która [illegible]

zawdzięczać je winna operze polskiej, która, złożona z takiej sławy primadonny jak p. Jakowicka, z tak wdzięcznej i sympatycznej we wszystkich operach narodowych śpiewaczki jak pani Kwiecińska, wreszcie z tenora takiej skali i dźwięczności głosu, którego nawet pozazdrościli nam Włosi, jak p. Cieślewski, i ugruntowanego imienia jak pp. Köhlera, Borkowskiego, i dawniej nam znajomych p. Koncewicza i panny Wajcówny, im to powtarzamy w znacznej części zawdzięczają Włosi to gorące przyjęcie, którego u nas doznają, bo nasza opera przygotowała grunt artystyczny i wyrobiła smak w publiczności. Bezwątpienia, że do powodzenia tego niemało przyczyniły się własne zalety goszczącej u nas trupy włoskich artystów, takiej p. Artot, panów Padilli i Bossi, którzy śpiewali z powodzeniem na wszystkich niemal europejskich scenach.

— Pocieszne niekiedy zachodzą pomyłki w druku. Znany jest błąd drukarski w biblii brzeskiej, w której zamiast wyrazów: Chrystus był kuszony od diabła, czytamy: Chrystus był kuszony do diabła. Świeżo, w jednej z ksiąg kościelnych francuskich, w artykule o obrządkach podczas odprawiania mszy świętej zamiast wyrazów: kapłan zdejmuje ornat (cunot) złożono: kapłan zdejmuje „son culot.“ W telegramie o przyborze wody na Sekwanie umieszczonym przed laty kilku w *Gaz. Warsz.* zamiast: woda przeskoczyła dziesięć metrów, czytaliśmy: woda przeskoczyła dziesięciu jeometrów!! a obecnie w sobotnim numerze *Gazety Lwowskiej* czytamy następujący telegram: „Londyn 5. grudnia. Robotnicy przy fabrykach gazu, którzy zaniechali robót, odbyli meeting z muzyką i chorągwiami republikańskiemi i postanowili oprzeć się wszelkim usiłowaniom, i nie dać się nastraszyć, wszelako gotowi są spór swój poddać pod orzeczenie sądu polubownego. Reżyser p. Konarski.“ Możemy atoli zapewnić, że p. Konarski nieżywi wcale zbrodniczych zamiarów względem rządu Jej królewskiej brytańskiej Mości, i niepodejmował się nigdy reżyserii na wielkiej scenie politycznych zaburzeń.

— Korespondent lipski do *Dz. Poz.* pisze w sprawie pomnika księcia Józefa Poniatowskiego co następuje: „Znane są bez wątpienia wielu czytelnikom waszym dwa narodowe nasze zabytki, postawione tu na pamiątkę śmierci wodza, bohatera, ks. Józefa Poniatowskiego, którą znalazł w nurtach Elstery, ale znane pewnie z czasów, kiedy się jeszcze niemi opiekowano gorliwie. Dzisiaj jest zupełnie inaczej. — Pomnik sam wygląda znośnie, ale kamień, kamień!... zaniedbany, opuszczony stoi jak sierota, jak nędzarz, którym już świat cały wzgardził, w brudnym poszarpanym łachmanie. — Ten smutny stan kamienia (postawionego pierwotnie w miejscu, gdzie ks. Józef wskoczył do rzeki) dał powód, że sprawę jego wniesiono pod obrady na zwykłem posiedzeniu sobotniem tutejszych akademików Polaków, z wnioskiem, aby ci zajęli się nim, a szczególniej ile możności jego wyrestaurowaniem — dalej, aby odtąd moralnym było obowiązkiem tutejszej młodzieży uniwersyteckiej, nim się opiekować. Wniosek poparty jak najgoręcej przyjęto ochotnie i z zapałem i obrano zaraz komisję z 4 złożoną członków, której Towarzystwo poruczyło zbadanie rzeczywistego stanu kamienia, aby mógł przedsięwziąść stosowne kroki w celu jego odnowienia za pośrednictwem tejże samej komisji. Jakiż widok przedstawił się owym 4 młodzieńcom, którzy z ciekawością i niepokojem zbliżali się do kamienia, nie dowierzając, czy w rzeczy samej obraz, w tak smutnych barwach zapowiedziany, okaże się prawdziwym. Po przykrej przeprawie przez deski, porozrzucane słupy, doły i rozmiękczoną glinę frontowego podwórca dotarli nareszcie do maleńkiego placu pomiędzy dwoma kamienicami, gdzie stoi obecnie nasza droga pamiątka, a stoi już na trzeciem, czy czwartem miejscu, gdyż w miarę względów ekonomicznych przenoszono ją dowolnie i wyrzucano jako rzecz bez wartości i coraz to dalej i dalej, po jednej stronie kamienia w odległości stopy i kilku cali okno jakiejś kuchni, czy pralni, po drugiej kupa przebrzydłej mierzwy! a w tyle na pół rozwalona, brudna aż do obrzydzenia beczka, czy pudło, a w niem pies wielki, dogryzający resztek porozrzucanego i kamień kalającego żeru. Cały ów plac drobniutkich rozmiarów zanieczyszczony, kamień sam powalany, oto obraz drogocennej naszej pamiątki, obraz dotkliwie nas obrażający za takie zaniedbanie okropne, graniczące z bezlitośną dla nas wzgardą, obraz boleśnie raniący nasze serca!“

— (B) **Opera włoska we Lwowie.** We wtorek ukazała się po raz pierwszy doborowa trupa włoska z panią Artot na czele w „Cyruliku Sewilskim“.

Arcydzieło to Rossiniego niema równego sobie w włoskim repertoarzu, i nic nie straciło na świeżości od czasu swego powstania, pomimo że przez ten czas nie jedna epoka w muzyce scenicznej nastała i przeminęła. Ze wszystkich też włoskich rówienniczek swoich Cyrulik tylko prawie jedyny ostał się na scenie, podziwiany zarówno przez klasyków jak romantyków, italianistów jak teutonistów, Mayerberczyków i Wagnerczyków.

Dla wykonawców zaś przedstawia ta opera niemałe trudności, gdyż wymaga w każdej partji wybornej szkoły, wielkiej rutyny scenicznej, głosów męzkich z najrozmaitszemi charakterami, bo od najniższego gromkiego basu do najwyższego barytonu i tenoru, a co najważniejsza, głosu żeńskiego, któremuby najniższe tony altowe i najwyższe sopranowe z równą łatwością były dostępne. Głosów zaś takich przy obecnym upadku prawdziwej starowłoskiej szkoły coraz mniej niestety słyszeć można, i najczęściej śpiewaczce nowego autoramentu, biorącej się do partji Rozyny brakuje tonów z jednego albo z drugiego końca, a co najczęstsza, silnych tonów środkowych, które właśnie Rossini w Cyruliku na najcięższą wystawia próbę, każąc im nietylko tony basowe i tenorowe w najsilniejszych ich pozycjach wytrzymywać, ale muszą tam one niejednokrotnie się zetrzeć z kilkoma takiemi tonami razem zestawionemi.

Żadna opera nie jest tak specjalnie napisana dla Włochów, jak niniejsza, gdyż tu komizm jest trzymany bardzo zręcznie między błazeńską rubasznością niemiecką a salonowością francuską i tylko Włoch uchroni się obu ostateczności, gdy przeciwnie Niemiec zrobi z tej sztuki possę, a Francuz salonową komedję. Nic więc stosowniejszego nie mogli zrobić Włosi nad ten wybór do pierwszego nam się zaprezentowania. Do wykonania nad podziw starannego pod każdym względem potężnie się przyczyniła żela- [illegible] kapelmistrza, a mamy do czynienia. Orkiestra też nasza grała bardzo dobrze, słyszałeś tam najdelikatniejsze pianissima przypominające brzęk osy koło ucha, crescenda trwające kilkadziesiąt taktów, zanim przyszło do silnego wybuchu wszystkich potęg orkiestrowych. Oboje flety, waltornie, trąby wszystko to było najakuratniejsze, a przygłuszania orkiestrą śpiewaków nie było ani śladu.

A owe ensembla, jak wystudjowane i jak każdy głos śmiało i pewnie wpada na znak dany, jak żaden głos nie wychodzi z całości ani się w niej nie gubi, jak systematycznie przeprowadzone wszelkie wzrastania i spadki, którym nawet tenorzysta, śpiewający solo zawsze tylko forte, poddać się musiał; to nie zasługa śpiewaków ale kapelmistrza. Tacy mistrzy są bardzo rzadkiemi zjawiskami, a połowa zasługi za świetne przedstawienie panu Boesenbergerowi się należy. (Towarzystwo włoskiej opery śpiewa rok w rok codziennie prawie, a śpiewa kilka tylko oper, więc łatwo mu przychodzi w tych kilka operach doprowadzić do największej doskonałości; przyp. r.)

U pani Artot rozróżnić musimy jej głos i jej śpiew. Jest to głos kolosalny, obejmujący w sobie sopran i alt, zwany zwykle mezzo-sopranem, będący w stanie według potrzeby nadać charakter obydwu. Raz udając skromną panieneczkę, śpiewa cieniuchnym usteczkowym głosikiem, to znów nagle wybucha tonem heroicznym, nad podziw pełnym i silnym, albo chcąc ironię wyrazić, składa usta inaczej, i znów inny głos występuje, który sam bez pomocy słów jest zdolen wyrazić rodzaj uczucia rolą wskazanego. Kiedyindziej znów ledwie uszom możesz uwierzyć, że z tych samych piersi wychodzi ton tenorowego lub barytonowego charakteru. Czem się to wszystko dzieje? Oto, że pani A. jest panią swojego głosu, z którego różnorodnych rejestrów jest w stanie dobrać i spożytkować na każdem miejscu. Głos żeński ma trzy rejestra, każdy z dwoma odrębnemi odcieniami; jednemu odcieniowi przypada z natury tylko jeden tryton, lecz przez ćwiczenie można z trytonu przez rozciągnięcie na sąsiedni górny i dolny tryton rozciągnąć go na półtary oktawy, której całkowicie charakter właściwy pierwotnemu trytonowi nadać można. Tym sposobem mając w całej skali sześć trytonów, każdy z odrębnym charakterem, mamy sześć szeregów tonów różnego charakteru, a każdy szereg obejmuje półtory oktawy. Śpiewaczka ma więc sześć instrumentów, każdy innej barwy, którym według woli i potrzeby może przemawiać do duszy słuchacza.

Tym sposobem każde uczucie ma na swe zawołanie głos odmienny, i oto tajemnica głosu pani Artot. A śpiew jej, co za wykończoność w intonacji, koloraturze, trylu, wytrzymaniu tonu, a szczególniej w spadkach przy pomocy nad podziw długiego i umiejętnego oddechu, i tu już śmiało powiedzieć można, że doszła do ostatecznych granic możebności. Niejedna śpiewaczka, słysząc panią A., zniechęciłaby się może do śpiewu widząc ile jej brakuje do śpiewaczki, naszem zdaniem przeciwnie stać się powinno: jest to niemałem zadowoleniem dla praktyka i teoretyka, że widzi przed sobą upersonifikowany ideał, który gdzieś w książkach wyczytał; tu przekonać się może na żywym przykładzie, że jest on do osiągnięcia, bo przecież pani A. nie jest nadludzką istotą, lecz postępywała drogą, jaką każda postępywać może; lecz i w tem jest pewien sekret, a mianowicie, że ona była jedną z tych niewielu, które nie wpierw uznały się same artystką, zanim jej wyższe rozumy nie dały na to aprobaty.

Ponieważ zawsze *les extremes se touchent*, niech i tu tak będzie; więc weźmy głos pana **Vidala**, tenorzystę, pod rozwagę. Ten wojuje zawsze jedynym tylko piersiowym rejestrem, dlatego głos jego zawsze ma jedną i tą samą barwę czy w komedji czy w dramacie, dlatego tak prędko się forsuje, i nie jest w stanie uczynić *messa di voce*, bo nato potrzeba wyrobionego falsetu, którego nie posiada. Oto znów tajemnica głosu pana Vidal, to widocznie nie uczeń włoskiej szkoły, a że przebył jakąś szkołę, świadczy potoczystość jego koloratury, wyborne oddanie recitatiwów i dobra deklamacja słów z wyjątkiem wadliwego sposobu wymawiania *i*.

Pan **Padilla** mistrz barytonista, mogący wmyśleć się w każdą sytuację, do każdego uczucia właściwego dobrać tonu, będący zupełnym panem rozległego swego głosu; zbytecznie wspominać, jak subtelnie i muzykalnie śpiew pojmuje i wykonuje, jak łatwą ma koloraturę.

Pan **Bossi** należy do basów tubalnych, z bardzo obszerną skalą, głosem dźwięcznym, którym niewiedzieć jak silny ensemble przykryć potrafi, jeżeli mu do tego przyjdzie ochota; używa przecież potęgi swego głosu tylko w wyjątkowych wypadkach, poddając swą indywidualność pod wymogi całości. Powinien się nazywać **Bassi**, bo śpiewa, jakby dwa basy naraz dźwięczały, a przecież, jak potrzeba, najłagodniejszy ton jest w stanie wydać z łatwością. Deklamacja i szybkość wymowy w buffach jego porywają; mimo to cieszymy się już naprzód na partję Mefistofela, jeżeli ona jemu się dostanie w udziale. Wreszcie ostatni śpiewak z trupy włoskiej, pan **Manni**, niemniej od innych wykształcony, chociaż o skali niezbyt rozległej, oto przegląd personalu goszczącej u nas trupy. Zapoznawszy się z nim, łatwiej nam będzie ocenić wykonanie jednej po drugiej oper przez nią wykonanych.

— (†) **Krakow** d. 6. grudnia. W dopełnieniu tego coście powiedzieli o pogrzebie śpiewaka „Pieśni o ziemi naszej“ przesyłam wam treść niektórych z licznych przemówień nad mogiłą nieśmiertelnego wieszcza. Oto głos profesora dra Skobla, który jako najdawniejszy towarzysz zmarłego, przemówił pierwszy.

„Pozwólcie, abym choć kilku słowami uczcił zwłoki nieodżałowanego przyjaciela, nim je zimna pokryje mogiła. Aczkolwiek towiem wielki żal ściska mi serce, to jednak obowiązek przyjaźni długoletniej, niczem niezachwianej wyrywa mi z ust wyrazy szczerego hołdu dla męża, który był moim towarzyszem szkolnym, obozowym, uniwersyteckim, a wreszcie akademickim.

Niechaj wymowniejsze od moich usta opowiedzą, niechaj wprawniejsze od mego pióro literata z powołania opisze pracowity, a pełen trosk żywot zgasłego przyjaciela. Ja poprzestaję tu na treściwem skreśleniu jego umysłu i zasług naukowych. Bóg obdarzył go osobliwemi przymiotami. Ale też nasz **Wincenty**, jako wierny szafarz powierzonych mu talentów, nie zakopał ich w ziemi, lecz używał na chwałę Bożą, tudzież ku zbudowaniu, pocieszaniu i oświecaniu swych ziomków. Podziwialiśmy w nim umysł poetyczny, u wielu podobnych jemu skłon- badań naukowych, którym u niego nadzwyczajnie sprzyjała wielka bystrość w przestrzeganiu i żelazna wytrwałość w pracy.

Tak więc naprzemian, rozpiąwszy orle skrzydła do lotu, unosił nas w górne krainy; to znowu spuściwszy się ze stref podniebnych, zatrzymywał nas dłużej na tej ziemi, która nas wykarmiła i wychowała; stawiał nas wśród narodu, którego częścią jesteśmy, i obudzał w nas najszlachetniejsze uczucia, napawał serca nasze najczystszą rozkoszą; już to zachwycając nas uroczemi obrazami różnych stron ziemi naszej, które jakby w latarni czarnoksięskiej przesuwał przed zdumionemi oczyma naszemi; już też oprowadzając nas po dworach staropolskich i rozrzewniając obrazom cnót domowych, obyczajów szlachetnych, zwyczajów serdecznych i poetycznych naszych pradziadów. Komuż z nas nie osłodził niemi choć chwil kilku naszego żywota, tak często zaprawianego goryczą- któż wreszcie jeżli nie on, krzepił w nas nadzieję lepszej przyszłości i chronił od pogańskiej rozpaczy, gdy nu umysły wielu padła zaraza zwątpienia.

Ale śpiewak pieśni Januszowych nie zawsze pieścił nasze uczucia. I owszem, widząc także potrzebę dla nas strawy posilniejszej, potrzebę wzbogacenia zasobu naszych wiadomości, rzucał częstokroć na długo swą lutnię ulubioną i zabierał się do pracy poważnej, mozolnej. A jako gorący patrjota, głównym przedmiotem jego badań była ta nasza ukochana Polska, którą zwiedziwszy w szerz i wzdłuż, znał lepiej niż ktokolwiek z żyjących. Otóż zaczerpnąwszy ze swej obfitej krynicy wiadomości o kraju, obdarzył nas przedziwnem i arcydokładem „Opisaniem północnych stoków Karpat i ludu jaki się na nich rozsiadł“. Nadto pozostawił w rękopiśmie wielkie dzieło, już zupełnie gotowe do druku p. n. „Hydrografja dawnej Polski.“

Podróżując po kraju, zwrócił także uwagę na djalekta ludu naszego, a pochwyciwszy ich znamiona z właściwą sobie bystrością, zakreślił każdemu z nich ile możności ściśle granice. Zastanawiał się także nad stanem naszej oświaty, od czasów króla Stanisława Augusta aż do pory obecnej, oceniając przytem piśmiennictwo tej epoki. Owoc tych poszukiwań: „Pamiętnik do literatury polskiej w XIX. wieku“, jest dziełem znakomitem, pełnem szerokich poglądów i trafnych uwag. Pomijam tu inne, zwłaszcza pomniejsze pisma naszego Wincentego, które jednak zebrane razem z powyższemi, tworzą kilkanaście sporych tomów. Zdawałoby się, że kto był nietylko tak znakomitym, ale zarazem tak płodnym pisarzem, tego życie płynęło zapewne spokojnie, toczyło się zapewne prostem a szerokiem korytem. Niestety! tak nie było. Ale tem większa zasługa nieboszczyka, że tego wszystkiego dokonał wśród różnych zawodów, kłopotów, zgryzot i prześladowania. Wszakże zniósł to wszystko bez goryczy w sercu, z chrześcijańską pokorą i uległością wyrokom boskim a najlepiej maluje jego piękną duszę, wiersz np. „Przebolało“, napisany po doznanej wielkiej krzywdzie.

Tak więc nasz Wincenty na drodze swego żywota przedzierał się przez ciernie i głogi, które go srodze nieraz raniły. Lecz najcięższą ranę zadał mu rok 1846 opłakanej pamięci, kiedy straszliwa burza zahuczała nad naszemi głowami, kiedy zgraje opętańców, istne plemię piekielne rozbiegły się po kraju, szerząc śmierć i spustoszenie po dworach obywatelskich. Wtedy i nasz Wincenty stracił całe swoje mienie, i zaledwie życie uniósł z tego pogromu. Ale podczas tej okropnej katastrofy przepadły także wszystkie jego prace rękopiśmienne, a między niemi dzieło wielkiej wartości, które świętokradzkie ręce roztrzęsły na cztery wiatry! Była to już gotowa do druku geografia i etnografia dawnej Polski, którą na zasadzie nowszych badań, wystawił w niem podobno pierwszy, jako organiczną całość. Zaprawdę pomysł wielkiej wagi i pełen znaczenia. Takie nieszczęście, jakie spotykało Pola, byłoby niejednego ubezwładniło na zawsze. Ale jego nie złamało. I owszem, skoro się tylko umysły ukołysały, uspokoiły cokolwiek, wziął się znowu ochoczo do pracy, i obdarzył nas jeszcze niejednem pięknem dziełem, zachwycającem nas wzniosłemi, szlachetnemi pomysłami, cudownemi obrazami i niezrównanym językiem. Wspomnę tu tylko o „Mohorcie“, o „Stryjence“, o „Pacholęciu hetmańskiem“, o „Roku myśliwskim“, a wreszcie o prześlicznych „Obrazach z życia i natury“. W r. 1868 nowy grom spadł na jego głowę. Okropne dotknęło go kalectwo... ociemniał na zawsze. Ale i wtedy pracować nie przestał; aczkolwiek praca naukowa przy pomocy lektora i pisarza szła mu już niesporo, bo go wielce utrudzała. Wszelako w pracy wytrwał do końca. Kiedy bowiem postanowiono wystawę wszechnarodową urządzić w Wiedniu, wtedy nietylko z woli rządu wspierał swą światłą radą komitet zawiązany w celu zebrania i wyprawienia na wystawę wszystkich płodów natury, przemysłu, sztuk i nauk, jakie zwłaszcza w ostatnich latach wydał kraj, ale nadto nasz Wincenty podjął się wygotować na też wystawę wielce ciekawą Mapę etnograficzną Galicji. Zabierając się do nowego dzieła, wymagającego nowych wysileń, uczuł potrzebę skrzepienia ciężką pracą skołatanego ciała, świeżem powietrzem wiejskiem. W tym celu udał się na lato do Krzeszowic, gdzie wśród krzątania się około owej mapy dziwnie się orzeźwił umysł jego rozweselił się ku wielkiej radości jego przyjaciół; ciało nabrało dawno niewidzianej u niego czerstwości. Gdy wtem, jak piorun z pogodnego nieba, przypadła nań ciężka choroba, która go powaliła na łoże boleści. Kiedy takowa nieco zwolniała, powrócił w jesieni do Krakowa. Atoli wkrótce wzmogła się znowu nieszczęsna niemoc, która trawiąc go cierpieniami przez kilka miesięcy, wreszcie przywiodła go do grobu. Takim był żywot naszego nieodżałowanego Wincentego Pola, w którym wielbiliśmy nietylko ostatniego z owej świetnej plejady wieszczów narodowych, i ścisłego, sumiennego badacza kraju; ale zarazem pobożnego chrześcianina, przykładnego małżonka i ojca, prawego obywatela, litościwego, uczynnego i niemal nad możność hojnego miłośnika bliźnich. W takich okolicznościach, z takiem usposobieniem Pol nie mógł zostawić majątku swym dzieciom, które przecież tak bardzo miłował. Ale zato zostawił im skarb nieoceniony, bo imię czczone w całej Polsce, które im otworzy serca rodaków i zapewni im powodzenie na tym świecie, jeżeli — o czem nie wątpię — zapatrywać się zechcą jako na wzór, na swego zacnego rodzica. A teraz spoczywaj słodko, spoczywaj błogo, drogi przyjacielu! na łonie tej ziemi, której zalety opiewałeś w tych cudnych pieśniach; spoczywaj, dopóki cię nie zbudzi trąba archanioła! Mnie zaś z tobą, w owym lepszym świecie, gdzie nie ma zawiści i potwarzy, nie ma trosków i utrapień, niema bolu i różnych innych cierpień; gdzie już łzy więcej nie płyną. Spoczywaj w Bogu!

Po mowie profesora Skobla odczytał nad grobem piękny wiersz własnego utworu p. Zięba, poczem przemówił dr. Niegolewski z Poznania w krótkich lecz serdecznych słowach, oddając w nich cześć pamięci zmarłego. „Ten, którego trumnę niesiecie do grobu, rzekł mowca, nie tutaj powinien odpocząć po trudach żywota, jego miejsce na Wawelu obok popiołów królów naszych. Pol, bowiem, pieśnią swoją jak mieczem archanioła — jak z jednej strony łączył w całość rozćwiartowaną ojczyznę naszą, tak z drugiej odpierał napaści wrogów i był istotnym pogromcą gwałtu. Ja, w imieniu Wielkopolski, której wieszcz przynosił tyle pociechy pieśniami swemi, przybywam z ostatniem pozdrowieniem dla niego.“

Reprezentant młodzieży akademickiej lwowskiej zabrał głos w tych słowach:

„W imieniu młodzieży uniwersyteckiej lwowskiej, która mię tu wysłała, abym uczestniczył w oddaniu ostatniej czci śmiertelnym zwłokom autora „Pieśni o ziemi naszej“ składam na trumnie jego wieniec nieśmiertelników, jako jedyny dank od młodzieży, której serca za życia wieszcza oddane mu były w zupełności.“

W imieniu uniwersytetu jagiellońskiego, delegat tejże złożył na trumnie wieniec laurowy, poczem głos zabrał b. poseł z Prus Zachodnich na sejm pruski, Natalis Sulerzycki:

„Przed chwilą odebrałem telegram z Torunia od braci moich z Prus z upoważnieniem reprezentowania ich w dzisiejszej narodowej żałobie. Przyjmuję tem chętniej to upoważnienie, że nie pochodzi od moich braci, ale od naszych braci, bo sobie zasługują na to zaszczytne miano przez znaną nam wszystkim gorliwość w obronie praw naszych przyrodzonych. Łącząc się zatem w objawieniu czci dla zgasłego znakomitego naszego wieszcza z wszystkimi braćmi tak na ojczystej ziemi, jak w tułactwie, ale z ojczyzną w duszy i sercu, nie mogę przepomnieć żalu, że śp. Wincenty Pol nie doczekał się zbawienia naszego po stuletniej niewoli, które da Bóg nastąpi niebawem, bo sto lat pokuty za grzechy naszych wrogów, to dość! Czas im także stanąć przed sądem sprawiedliwego Boga. Szkoda więc wielka, powtarzam, że śp. Wincenty Pol nie doczekał się zbawienia naszego, bo byśmy usłyszeli z prawdziwie polskiej jego piersi płynący hymn dziękczynny za to zbawienie, a w tym hymnie brzmiałyby przedewszystkiem struny miłości wzajemnej zgody, które nam szczególnie wtenczas tak będą potrzebne.“

Na zakończenie przemówił jeszcze odszerniej przyjaciel poety, p. Paweł Popiel, podnosząc zasługi jego w narodzie, poczem trumnę spuszczono do grobu.

— **Wydział straży ogniowej ochotniczej „Sokół“.** Do P. T. mieszkańców król. stołecz. miasta Lwowa. Od czterech lat istnieje we Lwowie straż ogniowa ochotnicza, a zdobyte już stanowisko i uzyskane ogólne uznanie, dają jej niezaprzeczone prawo do silniejszego rozwoju.

Trudności z jakiemi ciągle walczono, wytrwałością członków pokonane zostały, tak, że dziś instytucja nasza zalicza się do najpierwszych w kraju urządzeń — dobro ogólne mających na względzie.

Straż ogniowa ochotnicza jest Towarzystwem kosmopolitycznem, z celami jawnie wytkniętymi a wyłącznie humanitarnymi, i nie wdaje się w żadne sprawy, ściśle z pożarem nie połączone. Rozporządzając stosunkowo odpowiedniemi środkami, wszelkie bieżące wydatki pokrywa, nie narażając mienia swych towarzyszy, a nadto przy zapobiegliwości swej, i ofiarności członków wspierających, posiada już zawiązek funduszu dla kalek, inwalidów, wdów i sierót.

O korzyściach, jakie nasze Towarzystwo przynosi pojedynczym osobom, miastu, całemu krajowi i społeczeństwu, zbytecznem jest się rozwodzić, bo te najdokładniej każdy mieszkaniec pojmuje. Niesienie zaś bezinteresownie pomocy pożarem zagrożonym, rodzi poczucie obywatelskiego poświęcenia, daje popęd szlachetnym dążnościom, zaostrza bystrość i przytomność umysłu, wzmacnia odwagę, ułatwia możność spożytkowania sił, utrwala w cnocie, miłości bliźniego, usuwając egoizm, tak szkodliwy w stosunkach społeczeństwa.

Niewątpliwem jest, że każdy z przynależności swej do naszego Towarzystwa, skarbiąc sobie zasługi u ogółu, i sam znakomicie pożytkuje, bo 1) kształci się bezpłatnie w gimnastyce, 2) obznajamia się z rozmitymi przyrządami ogniowymi, 3) nabywa wprawy w stosownem tychże użyciu, 4) wyucza się praktycznie różnych sposobów tłumienia ognia, 5) nabiera skutecznych wiadomości przeciw szerzeniu pożaru, 6) staje się gorliwym przestrzegaczem przepisów policji ogniowej, 7) zapoznaje się z ustrojem Towarzystwa itd. itd.

Członek tutejszej straży ogniowej ochotniczej nie jest narażony na żadne prawie wydatki, gdyż odzieży swojej nie niszczy, bo tak mundur, jakoteż rekwizyta, przez Towarzystwo bezpłatnie ma udzielone.

Najważniejszą jednak okolicznością jest to: że znakomita ilość P. T. mieszkańców tutejszych, dla różnych względów opuszczając Lwów, bądź to czasowo, bądź stale osiedla się na prowincji, gdzie dotąd nie ma uorganizowanych straży ogniowych. Tam więc obznajomienia ze sztuką pożarową nie nabędzie. Przeciwnie zaś, jeżeli tu we Lwowie, gdzie jest możność wykształcenia się należycie w tym zawodzie, jako taki, każdy członek będzie wiele użytecznym, już to przez zakładanie instytucyj straży ogniowych, już też przez umiejętne w danym razie zarządzenie ratunku. Wobec stosunków krajowych i dzisiejszego stanu budownictwa, a ciągle wydarzających się nieszczęśliwych wypadków, rujnujących ogólny dobrobyt, umiejętność pożarnicza na poparcie i najrozleglejsze rozpowszechnienie zasługuje.

Zostać użytecznym członkiem i dobroczyńcą społeczeństwa, winno być każdego człowieka najpierwszem zadaniem.

Tymi pobudkami kierowany wydział straży ogniowej ochotniczej „Sokół“ ma zaszczyt uprzejmie prosić: aby P. T. mieszkańcy miasta Lwowa, do naszego Towarzystwa, na podstawie istniejących regulaminów przystąpić raczyli. Ci wszyscy P. T. obywatele, którzy jako czynni członkowie należeć nie mogą, raczą przystąpić w charakterze wspierających z jakimkolwiekbądź datkiem, który Towarzystwo przyjmie z wdzięcznością, a nadto zachęcać inne osoby, na które swój wpływ wywierają.

sybotę od godziny 8 do 9 wieczór w sali gimnastycznej „Sokoła“.

Lwów dnia 28. listopada 1872.

Z Wydziału straży ogniowej ochotniczej „Sokół“.

Sekretarz: *Konstanty Majewski.* Naczelnik: *Ludwik Barącz.*

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ogłoszenie. Komitet Towarzystwa gospod. gal. uchwałą na dniu 26. października r. b. zapadłą postanowił podczas zgromadzenia ogólnego zimowego we Lwowie, urządzić wystawę próbek lnu i narzędzi do wyrobu tegoż służących. Podając to do wiadomości powszechnej komitet wzywa pp. plantatorów aby usiłowania komitetu wesprzeć raczyli dostawieniem najcelniejszych okazów włókna na powyższą wystawę najdalej do końca grudnia b. r. — pp. fabrykantów zaś aby odnośne narzędzia do wyrobu lnu służące najdalej do końca stycznia 1872 r. do komitetu nadesłać zechcieli.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galc.

Lwów d. 30. listopada 1872.

Smarzewski, prezes, *J. Grelinger Greliński*, sekretarz.

Lwow dnia 6. grudnia. (Ceny targowe) Mierzyca pszenicy 5.32; żyta 3.76; jęczmienia 0.00; owsa 1.75; hreczki 3.00; kukurudzy 0.00; grochu 4.00; ziemniaków 1.52. Cetnar siana 1.55; słomy oklotowej 1.80; słomy pasznej 00.00. — Sąg drzewa twardego 16.25; miękkiego 13.25.

Sprawozdanie targowe. Kraków d. 6. grudnia 1872.

Położenie naszych targów jest ciągle równie niekorzystne jak od kilku tygodni. Zatkanie się handlu zbożowego nie ustaje, odbiorców nie ma, i ci ostatni nie opuszczają swego wyczekującego zachowania się, a pomimo to utrzymuje się mniemanie o haussię. Sądząc według usposobienia zagranicy i trudności eksportu, mniemaniu temu zbywa w zupełności uzasadnienia, a przynajmniej jest bardzo przedwczesne. Ci wszakże, którzy je podzielą przeciwstawiają obecnej zupełnej stagnacji to twierdzenie, że dowozy z Rosji są przeceniane zbytecznie, że na przyszłość nie można już z dotychczasowych brać miary. Zapasy tameczne mają wcale obaw nie wzbudzać. Oprócz tego oziminy wzbudzają wielką troskę o rok następny, gdyż myszy i ślimaki znaczne w polu zrządziły szkody, a zbyt długo trwające ciepło zagraża niebezpieczeństwem nadto rozwiniętym roślinom. Obawa ta z obu powyższych opinij jest słuszną, i musi się wkrótkim czasie stanowcza zmiana cen i położenia handlowego rozstrygnąć, gdyż obecna stagnacja długo potrwać nie może.

Dzisiejsze ceny są tylko nominalne, prawie wszystkie produkta były nie do pozbycia.

Waga wiedeńska netto.

Pszenica za 170 funt. — biała polska zlr. 10·00 12·00 13·00, czerwona 10·00 12·00 12·50 zlr., żółta galicyjska —·— —·— —·— zlr, żółta podolska 10·— 12·00 13·00 zlr., żółta mołdawska —.— —.— —·— zlr.

Żyto za 160 — polskie, węgier. szlązkie —·— 8·90 9·25 zlr., podolskie —·— —·— zlr.

Jęczmień za 140 — wyborowy —·— 6·50 7·25 zlr., na paszę —·— 6.— 6·25 zlr.

Owies za 100 funt. —·— 3·25 3·50 zlr.

Groch za 180 — kuchenny —·— —·— —·— zlr., na paszę —·— —·— —·— zlr.

Fasola za 180 funt. 8·50 9·— 10·— zlr.

Nasiona olejne za 150 funt. — Rzepak —·— 12·50 13·00 zlr., rzepik —·— 11·— 11·50 zlr., lnica —·— 10·50 11·00 zlr., siemie lniane —·— 11.00 11·50 zlr.

Koniczyna za 180 funt. — biała 40·— 50·— 60·— zlr., czerwona —·— —·— —·— zlr.

Najcelniejsze wyżej notowania.

Talar zlr. 1·62½ — Rubel zlr. 1·48½

Austr. dukat zlr. 5·15.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Telegramy Gazety Narodowej.

Rzym d. 9. grudnia. Na zaproszenie ministra-prezydenta zebrała się większość Izby i przyjęła w zasadzie rządowy projekt ustawy o konwentach religijnych.



Właściwe miejsce

do

kupienia najlepszych i najtańszych zegarków u

Philipp Fromm

Uhrenfabrik, 4334 5—16

Rothenthurmstrasse 9,

gegenüber der Wollzeile.

Wszystkie zegarki na sekundę regulowane sprzedają się za 5letnią gwarancją pisemną.

Ceny w. a.	zł.	zł.	zł.
Srebrne zegarki.			
1 srebrn. cylinder z łańcuszkiem . .	8	10	12
1 dto. z obrączką złotą „ . .	12	14	16
1 dto. ze szkłami krysztal. „ . .	10	12	16
1 srebrn. anker srebrny, ze szkłami krysztal. damasc. wskazówkami i łańcuszkiem	15	18	24
1 dobrze pozłocony srebrny zegarek damski, z dług. pozł. łańcuszkiem.	12	15	20
1 srebrny anker ze szkłami krysztal. podwójną kopertą i krt. łańcuszkiem.	18	22	25
1 Remonter „Prince of Wales" o szkł. krysztal., ze złota talmi z krótkim łańcuszkiem	12	15	18
1 srebrny remonter bez kluczyka do nakręcania, ze szkłami krysztal. i łańcuszkiem	20	25	30
1 srebrny remonter z podwójną kopertą, ze szkłami kryształowemi	28	34	40
Złote zegarki damskie.			
1 Złoty zegarek Nr. 3 z długim łańcuszkiem pozłoconym	22	25	30
1 dto. emailowany z dł. łańcuszkiem	28	35	40
1 Złoty cylinder damski Nr. 3 z podwójną kopertą	40	45	50
1 złoty anker damski z łańc. na szyję	38	45	55
1 „ zegarek damski z dyamentami i łańcuszkiem na szyję	5[illegible]	65	85
1 Damski remonter Nr. 3	50	70	100
1 dto. z dyamentami i podw. kopertą	100	150	50
Złote zegarki mezkie.			
Złote ankry	35	45	50
„ „ z podwójną kopertą . .	50	60	70
„ „ remonter z łańcuszkiem .	60	75	90
„ „ z podw. kopertą			
Remontery, chronometry i z podwójną kopertą	90	100	150
	250	400	800
Budziki.			
Budzik z zegarem	5	6	7
„ „ „ do zaświec. świecy	8	9	10
Zegary pendułowe z 5letnią gwarancją.			
Codziennie do nakręcania	10	11	12
Co 8 dni do nakręcania	16	17	18
„ „ „ „ bijące całe i pół godziny . . .	30	33	35
„ „ „ „ bij. ćwierć god.	48	50	55
Regulator, miesięczne	28	30	32
Zegary kantorowe	10	15	20
Zegary do kawiarń	15	25	30
Zegary grające od 2 do 10 kawałków	40	100	200
Przenośne zegary dla kontroli, przyrząd ankrowy, najlepszego dotąd istniejącego systemu	60	45	48
Tabakierki grające	$7\frac{1}{2}$	13	—
Necessery grające	15	20	30



Warsztat do reperacyj.

Stare zegary, pocieści drogie pamiatki familijne, przyjmują się do reperacji. Ceny za reperacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50, 3, 5 do 10 zł.

Listowne zlecenia

załatwiają się za **pobraniem pocztowem** lub za **nadesłaniem gotówki** w 24. godzinach.

☛ Na żądanie mogą być wysłane zegarki lub łańcuszki do wyboru za pobraniem należytości, a za niekupione zwrócona będzie kwota.

☛ Ceny naszych wyrabów są niższe od wszystkich, a nadto nasze urządzenie przoduje wszystkim podobnym zakładom.

Wszystkich, którzy nowe zamienić sobie życzą **Wszystkich,** którzy stare na nowe zamienić sobie życzą, raczą się udać do mojej firmy.



Philipp Fromm,

Uhrenfabrikant,

Rothenturmstrasse 9,

Wien.

Proszę sobie dobrze zapamiętać adres.

L. 55243. 4517 3—3

Ogłoszenie.

W celu podniesienia chowu koni wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa postanowiło reskryptem z dnia 22. październik 1872. L 10168 przyjść w pomoc prywatnym chodowcom koni przez udzielanie subwencji dla ogierów.

Warunki, od których uzyskanie takiej subwencji zależy, są:

Ogier, mający być subwencjonowanym, musi być licencjonowanym według istniejących*) w tej mierze przepisów i uznanym jako zupełnie zdatny do rozpłodu.

Ogier taki musiał odstanowić już pewną ilość klaczy; celem wykazania tego ma właściciel ogierów, ubiegający się o subwencję przedłożyć rejestr stanowienia względem dotyczącego ogiera i udowodnić świadectwem, że ogier mający być subwencjonowanym, oglądanym był przez upoważnionego konowała raz przed, dwa razy podczas ostatniej pory stanowienia zeszłego roku.

Udzielenie subwencji nastąpi dopiero po upływie pory stanowienia.

Ogier, który otrzymał subwencję, może być sprzedanym komukolwiek dopiero po upływie roku od dnia otrzymanej subwencji; w ciągu tego roku ma Rząd prawo pierwszeństwa kupienia tego ogiera, gdyby go właściciel chciał sprzedać.

W tej mierze musi się właściciel zobowiązać przez podpisanie stosownego rewersu.

Podając to krajowej komisji dla spraw chowu koni udzielone rozporządzenie wys. Ministerstwa rolnictwa do powszechnej wiadomości, wzywa się chodowców koni, którzy według powyższych postanowień, chcą i mogą się ubiegać o subwencje dla ogierów, aby się zgłosili w tej mierze do krajowej komisji dla chowu koni we Lwowie najdalej do 20. grudnia b. r. i dołączyli do podania prócz dokładnego opisania ogiera dla którego życzą sobie otrzymać subwencję rządową, dowody powyżej wskazane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 23. listopada 1872.

*) W tej mierze obowiązują przepisy ustanowione rozporządzeniami ministerjalnemi z dnia 25. kwietnia 1855 Nr. 79. Dz. p. p. i z dnia 3. lutego 1866 Nr. 18. Dz. p. p.

PAPIER WLINS

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnią ciała zapaleń i irrytacji, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie swędzenie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryzu. Dostać można we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, w Krakowie w aptece p. Tranczyńskiego, w Kijowie w aptece pp. braci Marcińczyk. 4279 7—24

Biuro Adwokackie
Juljusza Walewskiego

Dra praw i Adwokata przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego,

w Warszawie, przy ulicy Święto-Jerskiej Nr. 22.

Załatwia wszelkie czynności prawne interessentów z Galicji i Lodomerji, z najdokładniejszą znajomością praw i stosunków tej prowincji Cesarstwa Austrjackiego. 2–3

5 milionów 403.400 marków,

pyzypada do roztrzygnięcia we

wielkiem losowaniu pieniężnem

urządzonym i zagwarantowanem przez rząd państwa. 4514 3—4

Pierwsze ciągnienie 18. i 19. grudnia 1872.

Loterja ta zawiera następujące wygrane: *250.000 mark., dalej 150.000, 100.000, 75 000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 2 20.000, 3 po 15.000, 5 po 12.000, 11.000, 12 po 10.000, 11 po 8.000, 10 po 6.000, 32 po 5.000, 5 po 4.000, 64 po 3.000, 122 po 2.000, 6 po 1.500, 3 po 1.200, 256 po 1.000, 306 po 500 mark itd.*

Całe losy oryginalne po zł, 3 50 ct. w. a.
Pół „ „ „ „ 1 75 „ „ „
Ćwierć „ „ „ „ — $87\frac{1}{2}$ „ „ „

Łaskawe zlecenia opatrzone gotówką, nawet z **najodleglejszych prowincji** będą załatwione rychło i sumiennie. Każdy udział biorący otrzyma oryginalny herbem państwa opatrzony **los, nie promesę,** a zaraz po ciągnieniu urzędową listę ciągnienia.

Prospekta przesyłają się bezpłatnie.

Na wpłatę przyjmują się wszystkie gatunki monet, papierów, marki francuskie, i weksle.

Louis Wolff,

Bank u. Wechselgeschaft, **Hamburg.**

ELIXIR PERSKI
przeciw
CHOLERZE

Elixir perski przeciw cholerze sporządzony jest w znacznej części z roślin, które wchodzą w skład perskiego proszku przeciw owadom. Przypuszczenie bowiem, że cholera szerzy się zapomocą małych niedostrzegalnych owadów ma wielu zwolenników. Elixir perski po krótkim używaniu niszczy wszelkie takie owady zupełnie i zapobiega ich rozmnożeniu się.

Cena flaszeczki 1 zlr. w. a.

Jedynie do nabycia w **aptece pod węgierską koroną J. Piepesa we Lwowie** 4458 6—12

SOCIÉTÉ
FRANCO-AUTRICHIENNE
pour les arts industrieles

VIENNE I. Plankengasse 5, au premier VIENNE.

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés et Moquettes.**

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velousr, Reps de laine couleurs antiqnes.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,
Faiences pour salles de bains et carrelage. 4312 5—26

Entrée libre des magasins.

Dobór materyi na pokrycie mebli, dywany, firanki, roboty haczkowane i drucikowe.
Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z gustownym smakiem.

I. Plankengasse 5, na pierwszem piątrze.

Wino Tokajskie z roku 1848
jest do nabycia w cukierni M. Kosteckiego.

4588 1—3

Przy jednej z najludniejszych ulic we Lwowie, prawie w mieście jest

Plac do budowy,

17 sążni frontu, wraz z oficyną zupełnie nową do sprzedania. 4502 3—5

Bliższą wiadomość udzieli na ustne zapytania lub listy frankowane: Wny **Franc. Koestl'ch,** na Podzamczu l. 8.

A. Maczuskiego
Odontaline.

Ta woda do ust zalecona jest przez dentystów, jako najlepszy środek do konserwowania zębów i utrwalenia dziąseł, rozpuszcza bowiem osad, wzmacnia i upiększa emajlię, koji natychmiast każdy ból zębów, nadaje podniebieniu błogodajną świeżość i przyjemną woń.

Flakon (Odontaliny) wody do ust 1 zł. 20 c.
Puszka porcelan. pasty Odontine 1 „ —
Pud. Odontine proszku do zębów 1 „ —

A. Maczuskiego, Savon de Thridace, wyborne mydło do gotowalni posiadające nieocenioną własność oczyszczenia cery z wszelkich brudów i nadania młodocianej twarzy. Sztuka 80 cent.

A. Maczuskiego, woda kolońska, najmocniejszego gatunku, dostatecznie znana z powodu swej niezrównanej woni, można ją polecić najlepiej jako najlepszy środek ożywczy do mycia i kąpania. Flakon 1 zlr. 4264 6—?

A. Maczuskiego, Peau d' Espagne, najlepszy wyrób do delikatnego wonienia gotowalni salonowej, sukien, papierów listowych i bielizny; zapach jest tak silny, że wymienione przedmioty pachną przez kilka miesięcy bardzo mile. Cena 1 zlr. 50 ct.

Do nabycia prawdziwe w **Składzie Parfumeryj Maczuskiego,**

W Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

We **Lwowie** u **W. Boczkowskiego** k.

W składzie P. Mikolasza we Lwowie.

Desynfekcja.

Kwas karbolowy surowy 60%, cetnar 35 zlr. w. a.
4 części kwasu na 100 części wody, służą do desynfekcji płynnych odchodków.

Wapno karbolowe, cetnar 12 zlr. w. a.
do posypywania odchodków stałych w kloakach, tranzetach, śmieciowiskach etc.

Siarkan żelaza, cetnar 7 zlr. w. a.
6 częśi rozpuszczone w 100 części wody do desynfekcji tak płynnych jako też stałych odchodków.

Kwas karbolowy czysty, funt 2 zlr. w. a.
1 część rozpuszczona w 100 części wody służy do desynfekcji powietrza w miejscach zamkniętych i używa się za pomocą maszynki do rozpylania. 4386 9—12

Liebig Company's Fleisch-Extract
aus **Fray-Bentos** in **Süd-Amerika.**

Jedynie prawdziwy, jeżeli każdy słoik zaopatrzony jest poniżej zamieszczonemi podpisami

☛ Szanowną publiczność ostrzega się, ażeby zamiast powyższego towaru nie kupowała fałszowanego ekstraktu, który nie jest rzetelnym — a który w handlu przychodzi.

ODSZCZEGÓLNIONY
wielkim medalem złotym
za produkt najlepszej jakości
na polytechnicznej wystawie w Moskwie w r. 1872.

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa. 4574 1—2

Herren JOS. VOIGT & Comp., Wien, (zum schwarzen Hund, Hohen Markt Nr. 1.)

Herren KLOGER & SOHN, Wien Schottengasse, Nr. 1.

Tudzież u grosistów **RAABE & ROEDER** drogista w **Wiedniu, A. & K. GABLER, Wien, Wieden, Hauptstrasse Nr. 1.**

PEZOLDT & SUSS, Drognist, Wieden.

Skład centralny znajduje się: **KAROLA BECK, Wien, 12. Grünangerstrasse,** wyłącznego ajenta do sprzedaży ekstraktu mięsnego Towarzystwa Liebiega w Londynie dla Austrji i Węgier.

Bank Lwowski

wpłacony kapitał akcyjny zlr. **1,200.000**

wydaje

ASYGNATY KASOWE

i oprocentowuje takowe

z 8 dniowem wypowiedzeniem po 5 %
„ 14 „ „ „ 6 %
„ 30 „ „ „ $6\frac{1}{2}$ % 2—?

Asygnaty kasowe **Banku Lwowskiego** wypłacane będą **bez potrącenia prowizji w Wiedniu** w wiedeńskim Wechslerbanku, w **Pradze** w pruskim Wechslerbanku, tudzież w **Peszcie** w banku Peszteńskim.

DYREKCJA.

C. k. uprzyw. kolej Dniestrzańska.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Dyrekcja ma zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanow. Publiczność, że jej przestrzeń **Chyrów-Stryj** w ciągu bieżącego miesiąca otwartą zostanie dla ruchu osobowego, towarowogo i przesyłek pospiesznych. Dzień otwarcia podanym zostanie do wiadomości publicznej przez osobne ogłoszenia.

PLAN JAZDY:

Pociąg mięszany Nr. I.

Stacja	Odległość w milach	Przychodzi według czasu lwowskiego g.	lwowskiego m.	wiedeńskiego g.	wiedeńskiego m.	Przystanek	Odchodzi według czasu lwowskiego g.	lwowskiego m.	wiedeńskiego g.	wiedeńskiego m.
								Rano		
Chyrów [restauracja]	—	—	—	—	—	—	11	—	10	30
Głęboka-Fulsztyn	1.5	11	23	10	53	5	11	28	10	58
Nadyby	2.5	11	43	11	18	5	11	48	11	18
							popołudniu			
Sambor [restauracja]	4.	12	21	11	51	12	12	33	12	3
		popołudniu								
Dublany-Kranzberg	6.	1	16	12	46	5	1	21	12	51
Dobrowlany	8.	2	2	1	32	5	2	7	1	37
Drohobycz [restauracja]	10.	2	46	2	16	15	3	1	2	31
Gaje-Wyżne	11.5	3	38	3	8	5	3	43	3	13
Stryj	13.5	4	19	3	49	—	—	—	—	—

Pociąg mięszany Nr. II.

Stacja	Odległość w milach	Przychodzi według czasu lwowskiego g.	lwowskiego m.	wiedeńskiego g.	wiedeńskiego m.	Przystanek	Odchodzi według czasu lwowskiego g.	lwowskiego m.	wiedeńskiego g.	wiedeńskiego m.
			Rano				Rano			
Stryj	—	—	—	—	—	—	10	18	9	48
Gajo-Wyżne	1.	10	59	10	29	5	11	4	10	34
Drohobycz [restauracja]	3.5	11	33	11	3	15	11	48	11	18
Dobrowlauy	5.5	12	24	11	54	5	12	29	11	59
		popołudniu					popołudniu			
Dublany-Kranzberg	7.5	1	13	12	43	5	1	18	12	48
Sambor [restauracja]	9.5	2	3	1	33	12	2	15	1	45
Nadyby	11.	2	50	2	20	5	2	55	2	25
Głęboka-Felsztyn	12.	3	12	2	42	5	3	17	2	47
Chyrów [restauracja]	13.5	3	45	3	16	—	—	—	—	—

Połączenia:

4571 1—3

Pociąg mięszany Nr. 1 łączy się w Chyrowie z pociagiem Nr. 5. pierw. węg.-gal. kolei nadchodzącym z Przemyśla o godz. 10 m. 15 Ł. cz. (9. 45 W. cz).
Pociąg mięszany Nr. 2 łączy się w Chyrowie z odchodzącym do Przemyśla pociągiem Nr. 6 pierw. węg.-gal. kolei o godzinie 4 m. 31 Ł. cz. (4 m. 1 W. cz).

Wiedeń, dnia 1. grudnia 1872.

DYREKCJA.

(Przedruki nie będą płacone.)

FARBA DO WŁOSÓW JAPOŃSKA Z KANANGI

Przywraca włosom na głowie i na brodzie kolor naturalny.

RIGAUD et C°

Zabrewetowany od kilku panujących dworów.

8, Ulica Vivienne

W PARYZU



Cecha fabryczna złożona

Ze wszystkich farb dotąd znanych wytwor ten działa z największą szybkością i doskonałością; w jednéj chwili przywraca włosom siwym na głowie i na brodzie kolor naturalny zachowując ich połysk i delikatność naturalną. Nieszkodliwa bynajmniéj, łatwego użycia ze sposobem użycia w polskim języku dołączonym do każdego flakonu z pomocą którego każda osoba może farbować włosy bez pomocy fryzyera.

Nabyć można we **Lwowie** w składach perfum pp. **P. Schwarca, K. Strzyżowskiego i Jakóba Beisera**; w **Krakowie** w aptece p. **W. Redyk.** 4553 1–12

Towarzystwo stolarskie lwowskie

zaopatrzywszy swój przy placu Dominikańskim p. l. 1. we Lwowie znajdujący się

MAGAZYN MEBLI

w wyroby najnowszego fasonu, poleca takowe po cenach stałych i umiarkowanych. W szczególnie wielkim doborze utrzymuje rzeźbione Garnitury fotelikowe i krzesełkowe, Otomanki, szeslongi i balzaki obite i nieobite; Bufety i kredensa dębowe i orzechowe, takież stoły jadalne i krzesełka wypłatane gotyckie; kompletne i nader eleganckie urządzenia do sypialni, umywalnie z blatami z kararyjskiego marmuru i szklanne garnitury do mycia; piękne Toalety i Biórka, mniejsze i większe; i wszelkie do urządzenia potrzebne przedmioty.

Oprócz tego utrzymuje na składzie 4355 6—8

bardzo wielki zapas zwierciadeł

od najmniejszych do największych, tak w ramach złotych, jakoteż politurowanych, również

nadzwyczajny dobór obić na meble

j. t. Aksamit, Gobelina, Wenecyena, Creton, Twill, Ryps gładki i deseniowany, Cerata prawdziwa amerykańska we wszystkich kolorach i drelich.

Dywany większe i mniejsze

karnisze do okien, kutasy do firanek i sukno na podłogi.

w końcu

wybór Mebli żelaznych i Mebli z drzewa giętego

☛ **po cenach fabrycznych,** ☚ z doliczeniem małego procentu prowizji.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się jak najrychlej i najsumienniej.

Handel korzenny Karola Ballabana

we Lwowie,

ulica Halicka Nr. 23 pod złotym Kogutem, poleca: (zł. ct.)

1 fnt. **Rodzynków** z Malagi . . . —.90.
te same w ¼ skrzyneczkach . . 3.50.
1 fnt **Migdałów** włupkach (ala Prince) 1.—
1 wanienka **Owoców** w musztardzie . 3.50.
1 but. **Sosów** Worcester, India, Befstek, Truflowy . . . . . 1.20.
1 słoik **Musztardy** angiels. w proszku —.40.
1 słoik **Musztardy** ang. patentowanej 1.—
1 słoik **Mixpikles** ang. 1 ft. ½ słoika —.60.
½ słoika **Trufli** w parze 1 zł. 60 ct., ¼ słoika . . . . 3.—
1 fnt **Trufli** suszonych . . . . —.20.
1 puszka **Tapioki** . . . . . . —.70.
1 puszka **Śledzi** w oliwie (jak sardynki) 1.—
1 puszka **Sardynek** 48, 80 ct. i cała puszka . . . . 1.50.
1 puszka **Grochu** w parze gotowanego 1.10.
1 puszka **Championów** 60 ct. duża, 1.—
1 fnt. ang. **Bonbonów** (prawdziw.) .1.—
1 fnt. ang. **Biszkotów Albert** i innych gatunków . . . . . . 1.20.
1 puszka **pasztetu strasburs.** 2.50.
1 but. **Madeiry** starej wyśmienitej 2.50.
1 but. **Porto** . . . . 3.—
1 but. **Cheri** . . . . 3.—
1 but. **Absintu** . . . . 3.50.
1 but. **Malagi** starej . . . . . 3.5'.
1 but. **Szampana** Muet et Chandon Rose . . . . 4.—
1 but. — Eugen Cliquot . . . 3.60.
1 but. **Johanisberger**. stary wyśm. 3.—
1 but. **Boksbeutel** stary . . . . 3.—
1 but. stary **Tokajer** . . . . . 2.50.
1 but. **Tokajera** . . . . . . 2.—
1 but. **Maślaczu** starego . . . . 1.50.
1 but. — słodkiego . . . . 1.50.
1 but. **zieleniaku** Nr. 1 1 zł Nr. II. —.80.
1 but. **Budai** . . . . —.80.
1 but. doskonałego **Rusteru** . . . 1.—
1 but. starego **Menichera** . . . 1.40.
1 but. prawdziwej **Benedyktynki** pół but. 6.—, 3.25.
1 dzban prawdziwego **Amsterdamskiego likieru** zawiera 1½ kwarty 5.50.
1 but. **likieru Amsterdamskiego** 4.—
Likiery krajowe wszelkie wody.

Wszelkie towary korzenne polecam w najlepszej jakości po ściśle umiarkowanej cenie, nie licząc i przy najmniejszym odbiorze za paczkę, a biorącym towarów za 50 guldenów, odstawiem takowe franko na każdą stację kolejową galicyjską. Cenniki na towary korzenne wysyłam na żądanie odwrotną pocztą. 4495 2–6

L. 53243. 4518 3–3

Ogłoszenie.

Z polecenia Wys. Ministerstwa rolnictwa z dnia 26. października b. r. l. 10374 i na żądanie krajowej komisji dla spraw chowu koni, podaje się niniejszem do publicznej wiadomości co następuje:

Według reskryptu powyżej przytoczonego, wysokie Ministerstwo rolnictwa zamierza w celu podniesienia chowu koni udzielać subwencyj rocznych w kwotach równających wartości owsa potrzebnego do wyżywienia przez rok chodowcom, którzy chcą zająć się chodowaniem młodych ogierków jednorocznych czy to wła snego chowu czy przykupionych, lecz pochodzenia dobrego i obiecującej jakości, a to pod następującemi warunkami:

Chodowca zobowiązuje się kontraktem, który zawrze z wys. Ministerstwem rolnictwa, lub podpisaniem odpowiedniego rewersu, iż pewną oznaczyć się mającą ilość źrebiąt, ogierków starannie i racjonalnie chodować będzie najmniej przez 3 lata, a więc tak długo, dopóki takowe nie będą mieć lat 3½, w tym celu, aby takowe c. k. Rządowi za cenę w drodze ugody oznaczyć się mającą sprzedać dla użycia ich na stadniki krajowe.

C. k. Rząd płaci za to chodowcy w ratach całorocznych z dołu dodatek na chodowanie w drodze ugody oznaczonej i zobowiązuje się do zakupna wychowanego ogiera; jeżeli takowy do użytku zdatnym będzie.

C. k. Rząd zastrzega sobie prawo zwiedzać subwencjonowane ogierki w czasie chodowania i wypowiedzieć po upływie roku i po wypłacie za ten rok umówionej subwencji dalszy stosunek kontraktowy, a więc zaprzestać dalszej wypłaty rocznych kwot subwencyjnych, w których razie przerywa się właściciel prawo wolnego rozrządzania dotyczącem źrebięciem.

Po upływie trzech lat, względnie gdy ogierek subwencjonowany dosięgł do 3½ lat, chodowca obowiązany jest sprzedać go za cenę przez obydwie strony w drodze ugody oznaczyć się mającą. Jeżeli ugoda nie może przyjść do skutku podając się obydwie strony wyrokowi sądu polubownego, do którego każda ze stron wybiera jednego sędziego a ci superarbitra.

Jeżeli wybrani sędziowie nie mogą się zgodzić na superarbitra, wtedy rozstrzyga los między dwoma przedstawionymi.

C. k. Rząd nie jest jednak obowiązanym do zakupywania ogierów niezdatnych do właściwego ich użycia na stadniki.

Jeżeli w tej mierze strony nie mogą się zgodzić, poddają się one wyrokowi sądu polubownego w ten sam sposób jak wyżej złożonego.

Ogierki takie, otrzymujący subwencję, nie mogą się nigdzie o prawie rządowe.

Chodowca, który warunków powyżej skreślonych nie dotrzyma i ogierka subwencjonowanego komu innemu, aniżeli c. k. Rządowi sprzeda, obowiązanym jest wrócić pobrane kwoty subwencyjne i zapłacić umówioną karę konwencjonalną i poddaje się w tej mierze egzekucji władz politycznych.

Podając to do powszechnej wiadomości, wzywa się chodowców koni mających chęć ubiegania się o podobne subwencje, ażeby najdalej do 1. lutego 1873 wnieśli do komisji oferty z dokładnem oznaczeniem źrebiąt z dowodami tychże pochodzenia, które chcą chodować na stadniki krajowe za subwencją rządową, miejscowość w której się chodują i kwoty rocznej subwencji za które ogierka na stadnika krajowego wychować obowiązują się.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 listopada 1871.

ŚRODEK

od razu uśmierzujący migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgję, biegunki i rznięcie w żołądku, zwany

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego *bólu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki*. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **GRIMAULT & COMP.**

Dostać można we Lwowie w składach mat. aptecz. i apt. p. P. Mikolasch, i w apt. pp. Beisera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Tranczyńskiego i W. Redyka. W Brodach w apt. p. Franzos. W Rzeszowie w apt. p. Schaitter. W Warszawie w składach mat. apt. pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa. 4560 1–28

Za 400 złr. rocznie.

Mężatka lub Panna może znaleść w Domu obywatelskim na wsi, pomieszkanie z opałem, usługą, wiktem i wszelkiemi wygodami potrzebnemi ko przyjemnego życia.

Dokładne objaśnienia otrzyma, kto się zgłosi listownie pod adresem: **L. K.** ostatn. poczta **Żołynia.** 4537 2–3

L. 55243. 4516 3–3

Ogłoszenie.

Komisja krajowa dla spraw chowu koni mając jeszcze do dyspozycji na zakupno ogierów kwotę 2188 zł., zamierza kupić dwa lub trzy ogiery w celu użycia ich na stadniki krajowe i wzywa niniejszem chodowców koni, którzy mają ogiery na sprzedaż ażeby się w tej mierze zgłosili pisemnie do tejże komisji, dołączając dokładny opis ogierów z oznaczeniem ich pochodzenia a to najdalej do 20 go grudnia tego roku.

Z krajowej komisji dla spraw chowu koni.
Lwów, 23. listopada 1872.

Pszczelarz

fachowy, obznajomiony dobrze z manipulacją w dzierżonach, znający się przytem na budowie ulów znajdzie zaraz umieszczenie. Posadę tę objąć może tylko kawaler, pensja 120 złr., wikt i pomieszkanie. Zgłosić się listownie z dołączeniem świadectw pod adresem: E. Hoszowski w Podliskach poczta **Chodorów.** 4529 2–3

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo, poleca niżej podpisany najnowsze przez wysoki rząd krajowy księstwa Brunszwiku dozwolone i poręczone wielkie

losowanie pieniężne

w ilości 2 milionów 161,360 mark., których pierwsze ciągnienie już na

dniu 18. i 19. grudnia

się rozpocznie.

Tylko wygrane będą ciągnione.

Główne trafne są: 250,000, 150.000, 100.000, 75.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 3 po 15.000, 5 po 12.000, 11.000, 12 po 10.000, 11 po 8.000, 10 po 6.000, 32 po 5.000, 5 po 4.000, 64 po 3.000, 122 po 2.000, 256 po 1.000, 306 po 500 mark. itd. w ogóle 36.000 wygranych, które w 6. oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty w banknotach austrjackich rozsyłam całe oryginalne losy po 3 zł. 50 ct., półlosy po 1 zł. 75 c., ćwierć losu po 90 ct. z zapewnieniem rzetelnej usługi.

Upraszamy powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie oryginalny przez państwo poręczony los. Plan gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo— zaś wszelkie wygrane obok urzędowej listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom. 4499 5–10

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do

Juljusza Herza,
Staats-Effecten Handlung in Hamburg.

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier w Paryżu

50 lekarzy szpitalów Paryzkich, profesorów fakultetu medycznego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszystkie inne, dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi*, w Paryżu przy ulicy Richelieu 26.

We Lwowie w aptece p. Mikolasch i w cukierni p. Kosteckiego; w Brodach w apt. M. Kullak; w Warszawie w składach materjał. aptecznych pp. Gallego i Spiessa; w Kijowie w składzie materjałów aptecznych pp. braci Marcińczyk. 4457 3–12



Prawdziwe

przez Jego Cesarską Mość **ponownie** przywilejem odszczególnione, przez fakultet medyczny badane, i za praktyczne uznane, tysiąckrotnie doświadczone

Arkanum

do zupełnego wytępienia szczurów, myszy, myszy polnych kretów.

Srodek ten usiłują naśladować. Niesfałszowany do nabycia: we **Lwowie w handlu korzennym F. W. Królikowskiego;** w Rzeszowie u Ign. Schaittera i Sp.; w Przemyślu u Fr. Gaideczki; w Krakowie u Józ. Jahna i Wilhelma Fenz. Listowne zamówienia wysyłają się odwrotnie za pobraniem pocztowem. Cena dozy Arkanum **1 złr. 10 ct.** mniejszej **90 ct.** 4006 5–6

Wyciąg
z listów codziennie otrzymywanych:

Upraszam o przysłanie mi 6 paczek Arcanum, które tutaj okazało się bardzo skutkujące. Z uszanowaniem hrabina **Bathyany.**

Ponieważ kupione u pana Arkanum w wytępieniu szczurów i myszy bardzo skutecznem się okazało, upraszam o przysłanie 2 doz. Z uszanowaniem **A. Kiga**, wikary w Kal, w Istrji.

Teodor Lichtenberg.
SKŁAD i WYPOŻYCZALNIA NUT
w **Wrocławiu**, Schweidnitzerstrasse 30.

poleca nuty w abonamencie z prenumeratą 12 tal. rocznie i w prenumeracie bez prenumeraty 6 tal. i w miesięcznie dając 30 zeszytów ze wszystkich gałęzi literatury muzycznej do dowolnej wymiany.

Zakład ten ma wielkie zasoby, wybrane kawałki są odkupowane po 5 do 20 kroć, i zawierają wszystkie nowości.

Abonament może się rozpocząć z każdym dniem.
Katalogi się wypożyczają.
Nuty są wolne od podatku. 4498 2–2

Jodo-żelazisty tran z wątroby
J. Serravallo, aptek. w Tryjeście.

Środek skuteczny do odzyskania sił wycieńczonych po długich słabościach sił, jak również do leczenia słabości systemu gruczołów limfatycznych, zakrofuł, pruchnienie kości, kataru żołądkowego i przeciw słabościom podnich części ciała.

Łut zawiera w sobie 1 gran jodożelaza. — Zadaje się dorosłym 2—4 łyżeczek dziennie, dzieciom połowę.

Główny skład we **Lwowie** *w apt.* **J. Beisera.** 4299 3–6

Un instituteur français (parisien) désire se placer **dans une famille** à la ville ou à la Campagne. Bonne référence. — S' adresser à Mr. **Henri Milewski.** place du St. Esprit, Nr. 3., et au Bureau du journal á la lettre **F.** 4545 3–3

Realność,

mila od kolei i ode Lwowa, składająca się z budynku mieszkalnego nowego i zabudowań gospodarskich w dobrym stanie, mlyna nowego amerykańskiego murowanego i 30 morgów dobrego gruntu z łąkami, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość ulica Żółkiewska, Nr. 61, III. w sklepie. 4440 3–3

Wyprzedaż dóbr leśnych.

Tanio do nabycia pojedyńczo albo razem w Galicji w bliskości kolei żelaznej przy cesarskim trakcie i rzece Dniestr.

Bliższe wiadomości zasięgnąć można w **Spasie** u pełnomocnika Wgo Konstantego **Bielskiego** — 2 mil od dworca kolej żelaznej **Chyrów,** ½ mili od stacji pocztowej i telegraficznej w **Staremmieście.** Pośrednicy nie będą uwzględnieni. 4444 3–12

L. porząd.	Dobra	Lasy	suche dochody	Orne pola, łąki i pastwiska
1	Niedzielna	1692 mrg	120 złr.	20 mrg
2	Dniestrzyk, Gwoździec i Jasienica	282 „	1075 „	324 „
3	Łopuszanka	767 „	100 „	— „
4	Hołowecko	609 „	250 „	„
5	Strzyłki	746 „	580 „	14 „
6	Wiciów	336 „	50 „	3 „
7	Bilicz	1005 „	370 „	8 „
8	Lenina wielka	838 „	700 „	160 „
9	Terszów	748 „	280 „	9 „
10	Wola koblańska	550 „	210 „	17 „
11	Lenina mała	281 „	120 „	— „
12	Nanczółka	485 „	340 „	62 „
13	Tysowica	556 „	400 „	300 „

Pod „SREBRNĄ GWIAZDĄ“

Wyśmienite Masło gospodarskie — Bardzo słodkie powidła węg.

handel towarów korzennych

F. A. MERRELLA

przy ulicy Halickiej pod l. 21 nową we Lwowie,

zaopatrzony w **największy zapas najświeższych i doborowych** towarów korzennych i kolonialnych, **kawy, cukru, rumu, win i likworów,** dalej **w świeże marynaty i wszelkie inne delikatesy,** jakoteż i inne w skład handlu korzennego wchodzące, poleca takowe po cenach najumiarkowańszych.

Zarazem utrzymuje na składzie **Karty** do różnych gier Józefa Glanza w Wiedniu po cenach fabrycznych, tudzież Balsam Vetoriniego, Sehofera, Pagljano, wody do ust **dr. Poppa,** Pastę do zębów, proszki seidlickie prawdziwe **A. Molla,** tegoż wódkę francuzką bardzo skuteczną na reumatyzm, jakoteż mydła i perfumy. Zlecenia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą lub koleją za zaliczką.

Z szacunkiem
F. A. Merrell.

Prawdziwa Herbata Chińska. Sprzeda ją tylko na wagę wiedeńską.

Proszę uwzględnić. Za opakowanie na prowincję nic nie rachuję. Przy kupnie towarów za 50 złr. gotówką i wyżej odstawiam takowe franko na wszystkie stacje kolei galicyjskich. Wszelkie inne zlecenia nie tyczące się mego handlu, dla szanownych gości moich, załatwiam bezzwłocznie bez wszelkiej pretensji.

Przy zamówieniach upraszam o wyraźny adres i podanie stacji pocztowej lub kolejowej. 4569 2–?

Doskonałe wiedeńskie prasowane drożdże — Prawdziwa Marmolada włoska

Kaszel u dzieci i koklusz.

Natychmiastowe wyleczenie przez użycie antispasmodycznego syropu Oskara Desagi, aptekarza i chemika w Strasburgu w Alzacji. Ten wyborny preparat, o którym mamy pod ręką tysiące najchlubniejszych świadectw, uzyskał użycie w najznaczniejszych szpitalach dziecinnych we Francji.

Cena flaszki 1 zł. 50 ct. z przepisem użycia.

Jeneralny skład dla całej Austrji
u **JÓZEFA FÜRST**, aptekarza w Pradze am Porzicz.
Skład we Lwowie w aptekach Zygmunta Ruckera i Jakóba Beisera. 4251 4–12

Cudowne

i zadziwiające są skutki słynnej, przez JCM. najwyższym c. k. przywilejem wyszczególnionej

Pomady królewskiej
Dr. Langa

którą poleca się jako najpewniejszy i **najwyborniejszy środek ku porostowi włosów,** kto ma łysinę lub rzadki włos lub komu włosy mocno wypadają. Słoik wraz z opisem używania 1 złr. 80 ct. w. a.

Pasta prezerwatywna 3340 11–20

najwyborniejszy środek upiększenia płci, leczy pod gwarancją zupełnej nieszkodliwości wszelkie jakichkolwiek nazw nieczystości i wyrzuty skórne, niemniej piegi, plamy wątrobiane, fałdy, pryszcze i opalenia słoneczne, przywraca płeć zupełnie miękką jak aksamit i elastyczną, utrzymując ją aż do późnego wieku w czerstwości młodocianej, jakto tylko widzieć można u młodych ładnych dzewcząt. Słoik wraz opisem używania 2 złr. w. a. i

D. Langa najlepsza i zupełnie nieszkodliwa prawdziwa

Pasta farbująca

nadająca skórze natychmiast najdelikatniejszą i najnaturalniejszą **białość** lub **czerwoność**, jest zupełnie niewidzialną na skórze i przewyższa wszelkie inne dotychczas znane środki tego rodzaju. Słoik tej pasty **białej** lub **czerwonej** 2 zł.

Zamówienia **hurtowne** lub **drobiazgowe** uskutecznia szybko za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem wraz z 20 ct. za opakowanie:

D. LANG Burggasse Nr. 47 w Wiedniu.

Główny skład we **Lwowie** w aptece p. **Piotra Mikolascha,** w **Krakowie** w aptece p. **Józefa Tranczyńskiego.**

BANK KRAJOWY GALICYJSKI

zawiadamia niniejszem, iż otworzył

Filję w Brodach,

która 4547 2–3

z dniem 1. grudnia b. r.

rozpoczęła swe czynności

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprz. galic. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie, podaje do powszechnej wiadomości, że nie wykupione z dniem 30. sierpnia 1872 zastawy, mianowicie: papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro, itd.

w dniu 17. grudnia 1873.

przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod l. 15 plac halicki na Iszem piątrze.

Lwów, 30. listopada 1872.

4541 3–3 **Dyrekcja.**

PREPARATOR OTRZYMAŁ MEDAL ZŁOTY I 16,600 FR. NAGRODY.

QUINA LAROCHE

Potwierdzony przez AKADEMJĄ MEDYCZNĄ francuzką

ELIXIR *pokrzepiający i przeciw gorączkowy*, wyborny dla osób delikatnych i osłabionych; *leczy gastralgije, bladaczki, wychudnienie i marnienie.* Bardzo skuteczny przeciw *gorączkom i utracie sił po gorączkach*, jak również przeciw *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju.

QUINA LAROCHE Z ŻELAZEM w połączeniu, przeciwko niedokrwistości, bladaczce i słabościom szkrofulicznym.

W Paryżu rue Drouot, 15 i 22; we **LWOWIE** apt. P. **MIKOLASCH;** w Krakowie w apce p. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. Kułlak; w Kijowie w składzie materjałów aptecznych. pp. Marcińczyk. 4278 6–24

Potrzebny jest

egzaminowany Ekspedytor

za pewną gwarancją do samoistnego prowadzenia poczty. Bliższa wiadomość pod adresem **A. R.** w Rzeszowie, poste restante. 4530 2–2

Najstosowniejsze Podarunki na Gwiazdkę lub Nowyrok

są bezsprzecznie efekta loteryjne, które dla posiadaczy mają zawsze swą wartość a przytem jest szansa wygrania losu. Jako korzystne losy są do polecenia:

przez stolicę **Salzburga** emitowane **Losy,** które mają w roku 3 ciągnienia, najbliższe **5. stycznia** z główną wygraną **40.000 złr.**

a przytem gra się **daremnie** w 4. ciągnieniach na główne wygrane **40.000, 15.000, 30.000, 15.000 złr.**

Te losy są teraz do nabycia po cenie 26 zł. bez zobowiązania odkupu.

Podpisany kantor wymiany obowiązuje się wszystkie u niego do 3. stycznia 1873 po cenie 30 zł. kupione losy, po upływie 4. ciągnień a to **od 1. do 5. września 1873** odkupić w zupełnie zapłaconej kwocie.

Oryginalne losy Salzburskie bez tego zobowiązania, odkupuję po 27 zł. za sztukę. 4489 4–10.

Ażeby każdemu ułatwić nabycie tych losów, sprzedają się takowe na spłaty w ratach tylko za zadatkiem **1 złr.** (stempel na zawsze 19 ct.) po cenie 30 złr., i **miesięcznie tylko po 1 złr.,** a po uiszczeniu całej kwoty otrzymuje się cały los na własność. **Podczas wypłat gra się na wszystkie wygrane.**

Wechselstube der k. k. priv. Wiener Handelsbank, vorm. J. C. Sothen, Graben 13.

Losów tych nabyć można u **Fryderyka Schubutha** we Lwowie, rynek l. 45.

Dobrodziejstwem

dla ludzkości można z całą słusznością nazwać nowo otworzony oddział towarów pierwszego

wiedeńskiego bazaru towarowego
Wiedeń, Praterstrasse Nr. 16 (w podwórzu).

gdyż tam znajdują się tak tanie, dobre i trwałe przedmioty, że firmę tę polecić możemy jak najmocniej. Mały wyciąg z wielkiego składu towarów wystarczy, aby udowodnić, że ten handel jest w stanie wszystkiego dostarczyć.

Najnowsze wynalazki wiedeńskie i towary będące na czasie, jako to:

- Esencja do pozłacania. Jedna flaszeczka tej esencji wystarczy, aby nią pozłocić trwale stare kosztowności, lichtarze itp., bez wszelkich przyrządów. Flakonik wystarczy na wielką ilość przedmiotów i kosztuje 60 ct.
- Taka sama esencja do posrebrzania 40 ct.
- Ciężkie modne łańcuszki do zegarków, z metalu szlachetnego, które nigdy nie poczarnieją, pod gwarancją 1 zł. 50 ct.
- Cały garnitur, brosza i kolczyki z kruszcu, które nigdy nie czarnieją, ozdobione kamieniami złr. 1 50 ct.
- Piękne przybory do pisania ze srebra chińskiego, zawierające: kałamarze, piaseczniczkę, pióra, lak, trzonka, ołówek, opłatki itp., pięknie wyrzezane, łatwe do przechowania w kieszeni 1 70.
- 12 sztuk łyżek stołowych, które zawsze białe będą, kosztują 1 zł. 50 ct, 12 sztuk łyżeczek do kawy, które zawsze białe będą, 90 ct. warzecha z tego samego metalu 45 ct., chochla 90 ct., 12 grabek i 12 nożów 90 ct.
- C. k. uprz. konduktory przeciw pękaniu szkieł u lamp 5 ct.
- Mydło przeciw pryszczom. Od tego mydła każda czerwona twarz lub brzydka, stanie się białą i piękną. Sztuka 25 ct.
- Maszyna niebiańska za pomocą której człowiek staje się niewidzialnym. 90 ct.
- Kompletna kaseta do golenia z najlepszego drzewa, do zamykania, zawierająca: puszkę do golenia z mydłem, 2 angielskie brzytwy, rzemyk do obciągania, penzel, wszystko to kosztuje 2 zł. 50 ct.
- Angielski płaszcz na deszcz, z podwójnej materji kauczukowej, na 2 strony do noszenia, na słotę i pogodę, trwały, 9 zł.
- Piękna koszula męzka z najlepszego szyrtyngu angielskiego 95 ct, Chustka do nosa 10 ct. Para skarpetek 15 ct.
- Kaftanik zdrowia dla mężczyzn i dam, z dobrej wełny 1 zł. 20 ct. Kalesony 1 zł. 30 ct. Pistolet 1 zł. 30 ct.

Bazar für Alles,
Wien, Praterstrasse 16, Wien, 4394 2–6
(im Hofe).

Zum römischen Kaiser.

w Wiedniu, Seilergasse, znany od roku 1760.

Największy wybór materyj jedwabnych i manufaktów.

Wzory wysyłają się na żądanie z wszelką akuratnością franco. Uprasza się oznaczyć, które wzory przysłać mamy. Mamy w zapasie wielki wybór tanich materyj jedwabnych i w tym zawodzie nie mamy konkurencji.

4463 3–12 **Reiff & Mayer.**

Z drukarni Gazety Narodowej pod zarządem A. Skerla